Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 11 GRUDNIA 1927 R. Nr. 340.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ostateczna kapitulacja Waldemarasa.

Stan wojenny między Polską a Litwą nie istnieje.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z GENEWY.

Genewa, 10.12 (Tel. wł.) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przed południem na ściśle poufne posiedzenie w celu omówienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego.

W posiedzeniu tem uczestniczyli marszałek Piłsudski i Waldemaras. Chodzi o przeprowadzenie decydujących narad, które, jak się spodziewają, doprowadzą do rozstrzygnięcia sprawy, lub conajmniej do przygotowania tego rozstrzygnięcia.

POUFNE POSIEDZENIE.

Genewa, 10.12 (PAT) Briand i Chamberlain przedstawili na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów swoje zapatrywania, dotyczące punktów widzenia, sprezentowanych w sprawie konfliktu polsko-litewskiego przez Waldemarasa i marszałka Piłsudskiego. Istnieje całkowita zgodność poglądów, co do tego, że o dalszem trwaniu stanu wojn ymiędzy obu państwami nie mogło być mowy. Waldemaras domagał się energicznie gwarancji w sprawie niezależności oraz terytorjalnej nienaruszalności Litwy.

Marszałek Piłsudski oświadczył gotowość przyznania drogą złożenia uroczystej deklaracji niezawisłości sąsiadującego z Polską państwa. Istnieje nadzieja, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi ostateczne porozumienie w omawianej sprawie.

KAPITULACJA WALDEMARASA.

Genewa, 10.12 (PAT) Na dzisiejszem poufnem rannem posiedzeniu Rady Waldemaras oświadczył na wyraźne zapytanie, że stan wojny między Polską a Litwą nie istnieje.

Wiadomość o tem oświadczeniu, złożonem wobec przedstawicieli 14 państw, zasiadających w Radzie rozeszła się lotem błyskawicy po gmachu sekretarjatu Ligi, hotelu, zamieszkałym przez polityków, dyplomatów i po całem mieście.

Od tej chwili dyplomaci i dziennikarze uważają konflikt polsko-litewski w zasadzie za załatwiony.

Wszyscy interesujący się formułą, którą ma wypracować sprawozdawca Bearts von Blockland i, która ma być przedłożona Radzie do przyjęcia. Dotychczas, t. j. o godzinie 7.45 niema żadnej wiadomości o terminie posiedzenia Rady Ligi. Są przypuszczenia, że możliwe jest nocne posiedzenie Rady, któreby zostało ukończone około godziny 10 — 11.

KONFERENCJA ZE STRESEMANNEM.

Genewa, 10.12 (PAT) Marszałek Piłsudski po rannem posiedzeniu Rady wyjechał z sekretarjatu Ligi z podpułkownikiem Beckiem na przejażdkę. Po powrocie był na śniadaniu u Brianda, w którem wziął również udział Chamberlain, Stresemann, Scialoja, Loucheur, Boncour oraz Zaleski. Po śniadaniu Stresemann przeszedł z marszałkiem Piłsudskim do prywatnych apartamentów marszałka, gdzie pozostał 1 i pół godziny.

W czasie południowej herbatki u pana marszałka przybył Scialoja i odbył z marszałkiem 1-godzinną rozmowę.

W CIĄGU POPOŁUDNIA.

Genewa, 10.12 (PAT) W ciągu popołudnia odbywały się rozmowy referenta sprawy polsko-litewskiej z różnymi mężami stanu.

Minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z Briandem.

O OSTATECZNĄ FORMUŁĘ.

Berlin, 10.12 (PAT) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że Stresemann po śniadaniu u Brianda odbył godzinną rozmowę z marszałkiem Piłsudskim.

Jednocześnie premjer Waldemaras bawił u radcy prawnego urzędu spraw zagranicznych niem. Gaussa.

Rokowania o ostateczne sformułowanie sprawozdania toczą się dalej.

Blockland o godzinie 5-ej rozpoczął konferencję z Chamberlainem.

Berlin, 10.12 (PAT) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że holenderski minister spraw zagranicznych Blockland w ciągu dzisiejszego popołudnia prowadził pertraktacje z Polską i Litwą.

O godzinie 6-ej przybył Blockland do sekretarjatu Ligi, aby uzgodnić uwagi, poczynione mu ze strony Polski i Litwy.

O godzinie 7.15 zjawił się w sekretarjacie Ligi Narodów Waldemaras, aby zapoznać się ze zmianami, poczynionemi w sprawozdaniu.

Rozstrzygnięcie.

Warszawa, 11.12 (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Genewy:

Po całodziennych naradach o godzinie 9.30 zebrała się ponownie Rada Ligi Narodów dla załatwienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego.

Sprawozdawca p. Blockland wniósł projekt następującego rozstrzygnięcia:

1) Stan wojenny między Polską, a Litwą nie istnieje.

2) Polska uznaje niepodległość i nienaruszalność Rzeczypospolitej litewskiej.

3) Polska i Litwa zobowiązują się do podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych.

Projekt ten został przyjęty jednomyślnie przez Radę. Zgodzili się również na takie załatwienie pp. Zaleski i Waldemaras.

Na znak zgody min. Zaleski podał rękę premjerowi Waldemarasowi.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Genewa, 10.12 (PAT) Niezależnie od wyników pertraktacyj o formułę w sprawie polsko-litewskiej marszałek Piłsudski wyjeżdża o godzinie 1.10 w nocy.

Nietylko na okres wyborczy,

lecz dla wspólnej pracy w przyszłym Parlamencie

ORGANIZUJE SIĘ WIELKI BLOK WYBORCZY KATOLICKO - NARODOWY.

Warszawa, 10.12 (Tel. wł.) „A.B.C." donosi, że od dłuższego czasu toczą się nieoficjalne rozmowy pomiędzy stronnictwami prawicy i środka w sprawie utworzenia wielikego bloku politycznego, któryby nietylko obejmował zadania związane z kampanją wyborczą ale również plan solidarnej akcji w przyszłym parlamencie, a to w kierunku zmiany Konstytucji, wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i t. p.

Koncepcja ta znalazła silną podporę w Liście Pasterskim biskupów polskich w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Rozmowy wstępne między przedstawicielami poszczególnych stronnictw toczą się w żywem tempie. Rozstrzygnięcie sprawy nastąpi jeszcze przed 15 grudnia, a to choćby ze względu na zbliżający się coraz bardziej termin wyborów.

Międzynarodowa komisja wojskowa

WYJECHAŁA NA POGRANICZE LITEWSKIE Z ZAMIAREM UDANIA SIĘ DO KOWNA.

Wilno, 10-12. (Tel. wł.) Pociągiem pospiesznym z Warszawy przybyli do Wilna pułkownik Bridge, attache poselstwa angielskiego, pułkownik Roatter, attache poselstwa włoskiego i pułkownik Faury, członek francuskiej misji wojskowej. O godzinie 11 i pół udali się członkowie międzynarodowej komisji wojskowej, w towarzystwie rotmistrza sztabu gen. p. Łubieńskiego, samochodem cywilnym na pogranicze litewskie z zamiarem udania się stamtąd do Kowna. Przed odjazdem członkowie misji złożyli dowódcy garnizonu gen. Popowiczowi wizytę.

Wyraźna perfidja sowiecka

W STOSUNKU DO KONFLIKTU POLSKO - LITEWSKIEGO.

Moskwa, 10-12. (PAT.) Od szeregu dni prasa moskiewska nie zamieszcza artykułów w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, natomiast tytuły, jakiemi zaopatruje depesze ryskie, kowieńskie i berlińskie w powyższej kwestji przybierają charakter coraz gwałtowniejszy. Szczególnie częste są tytuły: „Przygotowania do pochodu Polski na Kowno trwają", albo „Mobilizacja litewskich emigrantów na Łotwie za polskie pieniądze", albo też „Polska agitacja formuje oddziały partyzanckie". Szczególnie atakowany jest dr. Pleczkajtis, któremu dzienniki zarzucają m. in., że obecnie przeniósł swe akcje werbunkowe do Królewca.

Tajemniczy huk podziemny

PRZERAZIŁ LUDNOŚĆ POŁUDNIOWEJ JUGOSŁAWJI.

Białogród, 10-12. (PAT.) W pobliżu miejscowości Priviczani dał się dziś słyszeć straszny huk, któremu towarzyszyło wstrząśnienie podziemne.

Detonacja słyszana była w całej okolicy między Stip — Koczane w południowej Jugosławji.

Wśród ludności zapanowała panika. Narazie myślano, że wchodzi tu zbrodniczy zamach, jednakże władze ustaliły, że wybuch był zjawiskiem wulkanicznem.

Odezwa min. Grabowskiego

DO KOLONISTÓW POLSKICH W BRAZYLJI.

Warszawa, 10-12. (Tel. wł.) Donoszą z Brazylji, że poseł polski w Rio de Janeiro, dr. Grabowski, zwrócił się z odezwą do emigrantów polskich, przebywających w Brazylji. W odezwie tej wzywa dr. Grabowski tamtejszych kolonistów do utrzywania łączności duchowej z ojczyzną, zawiadamia, że Rząd polski, pragnąc uregulować sprawy emigracji naszej w Brazylji, zawarł odpowiednią konwencję z rządem brazylijskim, prosi kolonistów do współdziałania z usiłowaniami władz polskich oraz zapowiada objazd kolonji przez siebie.

Przed nominacją

GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

Warszawa, 10.12 (Tel. wł.) Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów nastąpi nominacja głównego komisarza wyborczego. Jako kandydaci figurują pp. Michaelis, Irzycki i Dutkiewicz. Najwięcej prawdopodobne jest zamianowanie p. Dutkiewicza na to odpowiedzialne stanowisko.

PRZEGLĄD PRASY

Historja pewnego odczytu.

Przed dwoma tygodniami odbył się w Sosnowcu odczyt b. posła prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysława Konopczyńskiego, na temat działalności i organizacji ostatniego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Odczytu tego, o treści zupełnie niewinnej, bo obracającej się w zakresie statystyki fachowości, wykształcenia, wieku i talentu posłów, wysłuchało z zaciekawieniem kilkaset osób z Zagłębia, nie wyniósłszy zeń bynajmniej żadnego wrażenia o charakterze partyjno-politycznym, prócz chyba odgłosu incydentu z policją, który mógł przywieść na myśl widmo politycznych represyj, choć okazał się tylko niewinnem nieporozumieniem. Nie wszędzie jednak widać mierzy się rzeczy taką samą miarą, bo — jak się dowiadujemy — w Krakowie władze nie pozwoliły wygłosić prof. Konopczyńskiemu wykładu o zupełnie identycznej z odczytem sosnowieckim treści. Z zakazem tym rozprawia się prof. Konopczyński na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej“ temi słowy:

Zastanawiając się nad tym zakazem, trudno nie sięgnąć do świeżych wspomnień. Dwa lata temu trzech Władysławów walczyło w Sejmie z dwoma Kazimierzami, o pewien utwór ustawodawczy, pozostały po trzecim Kazimierzu, śp. ks. Lutosławskim. Ja, kolega dr. Wł. Kiernik i przedstawiciel M. S. W. p. Władysław Czapiński, walczyliśmy o wolność i porządek zgromadzeń z pp. Czapińskim i Kazimierzem Bagińskim. Cała piłsudczyzna (Bagiński, Polakiewicz etc.) i cała hamburszczyzna (Czapiński, Niedziałkowski etc.) pospołu z mniejszościami narodowemi waliły w nasz projekt ustawy o zgromadzeniach, zmierzający do pogodzenia wolności z porządkiem i bezpieczeństwem publicznem, waliły długo, aż doigrały się tego, że Rząd obecny przeciął głosowanie Izb nad gotowym projektem ustawy.

Piszący te słowa nie cofnął i nie cofnie ani jednego zdania, jakie wygłaszał i drukował w ówczesnej walce, bo całe nasze ujęcie sprawy było obliczone na uczciwość władz i uczciwość obywateli, a uczciwość prędzej, czy później zwycięży.

Lecz wy, ultra demokraci, wy pogromcy reakcji, przeciwnicy policyjnego państwa i policji, kochankowie swobód, spojrzyjcie nam teraz w oczy. Wszakże to wasi ministrowie, wasi wojewodowie i szefowie wydziałów bezpieczeństwa, doszli takiego stosowania wolności słowa i zgromadzeń, że w konstytucyjnej i parlamentarnej Rzplitej nie pozwalają na wygłoszenie publicznego odczytu o grzechach i zasługach polskiego Sejmu i Senatu. Nic nie pomogą „opozycyjne“ gesta i wykręty. Rząd ma z wami taki cichy „układ“, jaki Fryderyk Wielki swym Prusakom ofiarował łaskawie: wam wolno wszystko mówić, jemu wszystko robić. Innym nic. A co z wolnością konstytucyjną? Ha, w waszym środowisku „narzeczona Moora zginąć może tylko z ręki Moora!“

Prawem i obowiązkiem Polski

JEST ZABEZPIECZENIE GDAŃSKA PRZED NAPAŚCIĄ Z ZEWNĄTRZ.

Paryż, 10-12. (PAT.) „Le Journal“, nawiązując do sprawy magazynów amunicyjnych na Westerplatte, stanowiących przedmiot obecnego nieporozumienia między Polską a Gdańskiem, pisze, że **Polska ma prawo i obowiązek zabezpieczyć Gdańsk przed napaścią z zewnątrz.** Na wypadek ataku na tę miejscowość i jej okolicę, **Polacy będą musieli posługiwać się tamtejszemi umocnieniami, aby przeszkodzić napastnikom w wylądowaniu i opanowaniu Neufahrwasser, po którem upadek Gdańska byłby tylko kwestją godzin.** Dziennik kończy stwierdzeniem, że koniecznem jest wyjście ze stanu niepewności w stosunku do fortyfikacyj na Neufahrwasser i Weichselmünde, niepewności, w której Liga Narodów pogrążyła na ostatnim swem Zgromadzeniu po raz szesnasty całą sprawę, odkładając decyzję, dotyczącą magazynów amunicyjnych na Westerplatte do następnej sesji

Odgłosy powstania Abd-el-Krima.

W STREFIE HISZPAŃSKIEJ MAROKA PANUJE SPOKÓJ. — ZUPEŁNE ROZBROJENIE SZCZEPÓW ARABSKICH.

Madryt, 10-12. (PAT.) Przy rozmowach, prowadzonych w ostatnich dniach pomiędzy przewodniczącym generalnej rady naczelnej w Maroku, kontrolerem oddziałów krajowych, stwierdzono, że **w związku z konsolidacją pokoju w strefie hiszpańskiej w Maroku wzrastają możliwości ponownego zmniejszenia stanu liczebnego wojsk hiszpańskich.** Pozatem rozwijają się również perspektywy kolonizacji, gdyż **w strefie hiszpańskiej rozpoczyna się okres ładu i spokoju.** Akcja rozbrojenia poszczególnych szczepów prowadzona jest w sposób nader skuteczny. Odebrano już około 55 tysięcy karabinów, z czego 1400 w październiku, a zgórą tysiąc w listopadzie. Wytrwałość, z jaką prowadzona była akcja w tym kierunku, pozwoliła stwierdzić, że ilość broni, znajdująca się w posiadaniu krajowców, była znacznie wyższą, niż wskazywały listy, ułożone przez Abdel-Krima, którego okłamywali własni podkomendni. Niezależnie od prowadzonej akcji rozbrojenia, zniszczenie, jakiemu ulega broń zakopana przez krajowców w ziemi, pozwala się spodziewać **że całkowite rozbrojenie poszczególnych szczepów dobiega końca.**

Dwa projekty

INSTYTUCJI DLA BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH.

Warszawa, 10-12. (Tel. wł.) Min. spraw wewnętrznych i Min. spraw zagranicznych **opracowały dwa odrębne projekty utworzenia instytucji dla badania konjunktur gospodarczych.**

Projekt M. S. W. planuje utworzenie takiej instytucji przy głównym Urzędzie statystycznym, gdzie dokonywaneby było systematyczne badanie konjunktur w Polsce i zagranicą. Ministerstwo spraw zagranicznych proponuje natomiast zamieszczenie projektowanej instytucji na ramach biura dla badania cen przy Min. przemysłu i handlu.

ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTOBUSEM.

Warszawa, 10.12 (Tel. wł.) Pociąg pospieszny, zdążający z Warszawy do Katowic, najechał w okolicy Żyrardowa na autobus. Dwie osoby zabite, dziesięć ciężko rannych a 3 lekko.

OSTRE MROZY W AMERYCE.

Nowy Jork, 10-12. (PAT.) Cały kraj nawiedziony został przez fale ostrych mrozów, od których 30 kilka osób straciło życie. Mrozy dają się szczególnie odczuwać w miejscowościach północnych i północno-zachodnich.

Pobyt Prymasa Polski

W STOLICY AUSTRJI.

Wiedeń, 10-12. (PAT.) Prymas Polski ks. kardynał Hlond złożył wczoraj wizyty kanclerzowi austrjackiemu ks. Seiplowi oraz innym wybitnym osobistościom austrjackim i dyplomatom. Poseł polski Bader wydał na cześć ks. Prymasa Hlonda śniadanie, w którem m. in. wzięli udział kardynał Piffl, kanclerz Seipel, nuncjusz apostolski Sibilia, członkowie poselstwa polskiego, przedstawiciele zakonu Zmartwychwstańców oraz szereg innych osobistości.

NAGRODY POKOJOWE NOBLA.

Oslo, 10-12. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste doręczenie dyplomów i medali laureatom nagrody pokojowej Nobla. W uroczystości wzięli udział książę następca tronu w imieniu króla, członkowie rządu i parlamentu, korpusu dyplomatycznego w komplecie oraz wiele wybitnych osobistości.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD AUTOMOBILISTÓW POLSKICH. W Warszawie odbywa się zjazd wszystkich klubów automobilowych, zrzeszonych w Automobilklubie Polski. Na zjazd przybyli delegaci z Wielkopolski, Śląska, Łodzi, Krakowa i Lwowa. Udział w zjeździe wziął również min. Składkowski. Obrady wczoraj dobiegły końca.

POSADA — „ZASTĘPCY KATA“. — Zostało ustanowione stanowisko zastępcy kata, i ma być wkrótce obsadzone przez Min. spraw. Kandydatów podobno zgłosiła się pokaźna ilość.

AFERA BARONA HAANA. Jak się okazuje, ujawniona afera arystokraty łotewskiego barona Haana zatacza coraz szersze kręgi, przybierają rozmiary wręcz fantastyczne. Hr. Jarosław Potocki nie był jedyny, który padł ofiarą wyrafinowanego oszusta. Przed rokiem wynajął Haan pałacyk hr. Sobańskich w Alejach Ujazdowskich i niedość, że nie zapłacił ani grosza komornego, lecz otrzymał jeszcze 25.000 zł. „odczepnego“. Były kombinacje z jakąś fabryką konserw, na których Haan zarobił nielegalnie 40.000 zł., były również afery przy „dostawach“ do departamentu 7-go Ministerstwa spraw wojskowych, co do których śledztwo nie zostało jeszcze zakończone, był również wielki skandal przy kupnie dóbr krotoszyńskich, gdzie udało się Haanowi, niezwykle bezczelnie i pomysłowo wyzyskiwać nazwiska takich ludzi, jak Kwilecki, Toczkiewicz i Sobański. Śledztwo w tej aferze odbywa się ze zdwojoną energją i gromadzi się materjał niezwykle sensacyjny, którego ogłoszenie skompromitowałoby wiele osób ze znanych salonów Warszawy

WALKA Z NIECHLUJSTWEM W STOLICY. Wielka inspekcja sanitarna Warszawy, dokonana przez urzędników Ministerstwa spraw wewnętrznych i komisarjatu Rządu nie pozostała bez echa. Ostatnio Ministerstwo opracowało 146 wniosków, które zmierzają do radykalnej naprawy stosunków sanitarnych i postawienia Warszawy pod względem sanitarnym na odpowiednim poziomie.

Jeszcze o planach osuszenia Polesia.

TROCHĘ FAKTÓW, CYFR I OSTRZEŻEŃ.

Idea kolonizacji żydowskiej Polesia nie jest wcale nowym pomysłem. Jest to, jak się zdaje plan, mający już za sobą kilka lat intensywnej, celowej i bardzo konsekwentnej pracy. Mógł on powstać po ustaleniu się regimeu komunistycznego w Rosji, będącego dla żydostwa, jak wiadomo, pewnego rodzaju nową erą. Oczywiście są to narazie jeszcze domysły. Ale są i fakty.

Bodaj już od lat dwuch tu i owdzie w prasie polskiej i zagranicznej pojawiają się małe, nieznaczne notatki, dotyczące omawianego zagadnienia. Podają je rozmaite pisma. Pozatem istnieje książka, wydana przez Ligę Narodów, a napisana przez wybitnych techników wodnych Amerykanina J. Case, Francuza H. Waltera i Holendra G. P. Nijhoffa, zajmująca się techniczną i finansową stroną zagadnienia osuszenia Polesia. Wedle tej książki można Polesie w przeciągu 10 lat osuszyć, osadzić tam miljon ludzi na roli, a około 300,000 w miastach. Cały ten interes kosztowałby około 430 miljonów złotych.

Jak zatem widzimy samo zagadnienie osuszenia Polesia jest już wcale usilnie przygotowywane. Żydzi umyślili z tego skorzystać. Akcja tedy chicagowskiego „Joint" jest o wiele poważniejszą, aniżeli wydaje się na pierwszy rzut oka.

Co dałoby żydom skolonizowanie Polesia? Chicagowska organizacja oblicza najzupełniej zgodnie z publikacją Ligi Narodów, że miljon ludzi może osiąść na terytorjum Polesia (4 do 5 miljonów akrów — każdy miljon akrów da możność osiedlenia 40.000 rodzin żydowskich). Jeśli uwzględnimy, że obecnie Żydzi w województwie Poleskiem stanowią 12,6 proc. i że w razie kolonizacji rolniczej wzrosłaby ilość mieszkańców miast, która oczywiście byłaby też żydowską, to żydzi uzyskaliby na terytorjum Polesia, prawie dwa razy tak dużem jak Holandja 80 proc ludności. Ludność tubylcza najmniej kulturalna w całej Europie, nie miałaby na tem terytorjum najmniejszego znaczenia i stanowiłaby tylko doskonały materjał roboczy oraz materjał asymilacyjny, bardzo do zasymilowania łatwy. Każdy, kto się bodaj trochę w kresowych stosunkach orjentuje, wie przecież, że na pograniczu polsko - prawosławnem łatwo powstają sekty judaizujące w rodzaju subotników itp. Asymilację ułatwiłaby poza tem w sposób wprost bezprzykładny dezorganizacja cerkwi prawosławnej. Wszak wszyscy sztundyści i inne sekty tamtejsze, to przeważnie dążenia, odchylające się w kierunku starego testamentu, a zatem judaizmu.

Tak powstałe terytorjum narodowo - żydowskie musiałoby wystąpić z programem zbierania ziem zamieszkałych przez poważne mniejszości żydowskie. A mniejszości te w okolicy owej Nowej Judei - Polesia są rzeczywiście wcale duże. Województwo Nowogródzkie liczy ich 9 proc., Wileńskie 9.4 proc., Białostockie 14.8 pr., Litwa kowieńska 11,6 proc. Wszystkie te terytorja z wyjątkiem Wileńszczyzny, to ziemie o bardzo niskim stopniu kultury, oraz niskim stopniu uświadomienia narodowego, co mogłoby walnie podeprzeć i przyspieszyć ekspansję żydów. Nie bez znaczenia byłby także fakt, że przez te terytorja biegną rubieże graniczne szeregu narodów i plemion. Wiemy, że wszelka ekspansja posuwa się właśnie takiemi rubieżami.

Niemniejsze możliwości rozwojowe miałoby powyższe terytorjum w kierunku południo. Wszak Wołyń i województwa Lwowskie mają po 11.5 proc. żydów, województwo Tarnopolskie 9 proc., Stanisławowskie zaś 10,7 proc. Zaznaczyć w tym związku należy, że Żydzi posiadają tam już dziś wpływy znacznie przewyższające ich procentową liczbę. Wszak w ich rękach jest nasze zagłębie naftowe, sporo wielkich majątków ziemskich i prawie wszystkie zawody wolne. Pozatem element żydowski zdołał bardzo silnie opanować ludność niepolską całych kresów wschodnich pod względem politycznym, czego dowodem bloki mniejszości narodowych, w których główną rolę odgrywają żydzi. Czem tego rodzaju prowincja byłaby dla Polski, której stolisa liczy więcej żydów oniżeli Anglja, nie potrzebuję dodawać. Żydzi, skolonizowawszy Polesie, staliby się panami całej Rosji i Polski raz na zawsze.

Polesie jest krainą błot, trzęsawisk i rzek, płynących setkami ramion. Jakkolwiek w takim stanie nie żywi ono ludności ani nie niesie podatków, ale za to ma nieocenione znaczenie strategiczne, stanowiąc bardzo poważną zaporę przed ewtl. atakiem naszych wschodnich sąsiadów. Dobrodziejstwa tej zasłony używała już Polska niejednokrotnie. Poleskie bagno nawet wobec tak rozwiniętej techniki wojennej, jaką się posługiwano w ostatniej wojnie, odegrano bardzo dużą rolę. Gdy mowa o osuszeniu Polesia, nie trzeba o tem zapominać. A gdyby jednak osuszenia tego miano dokonać, to nie dla żydów, ale dla Polaków, którzy będą bronić Polski przed barbarzyństwem Wschodu. W chwili obecnej i w najbliższych latach, tak się w Polsce układają stosunki, że osuszenie Polesia oddałoby kraj ten w ręce takich albo innych mniejszości narodowych. Z osuszeniem Polesia lepiej tedy poczekać na większą konsolidację Polski, nie tylko pod względem politycznym, ale również pod względem gospodarczym, aby z tego przedsięwzięcia skorzystał naród polski, a nie naród wybrany.

Kolej sowiecka.

PRZEZ POLESIE.

Mińska „Zwiezda" donosi, że rząd sowiecki ukończył już prace przygotowawcze tło budowy kolei przez błota poleskie w rejonie Mozyrza na przestrzeni przeszło 100 wiorst. Na ten cel rząd wyasygnował 2.700 tysięcy rubli. Budowa ma odbywać się w tempie przyspieszonem, aby na wiosnę 1928 r. nowa kolej, która **połączy Mińsk z granicą poleską przez błota poleskie**, była już uruchomiona.

„Zwiezda" budowę tej kolei uzasadnia potrzebami gospodarczemi. Chodzi podobno o eksploatację lasów i o żywienie okręgu Mozyrskiego, w którym zaludnienie wynosi zaledwie 5 osoby na klm. kwadratowy. Ten ostatni powód dowodzi czegoś wręcz odmiennego. Rząd sowiecki przechodzący ciężkie przesilenie ekonomiczne decyduje się na budowę kolei w bezludnej miejscowości po to oczywiście, aby **ta kolej służyła celom strategicznym.**

Jak wiadomo, z przebiegu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. odcinek Mozyrski był odcinkiem biernym i w dużym stopniu zahamował ofenzywę armji Tuhaczewskiego, która nie mogła rozwijać się i postępować na błotach poleskich.

Ponieważ w myśl planów sowieckich, ogłoszonych swego czasu w prasie polskiej, t. zw. wrota Smoleńskie mają nadal pozostać punktem wypadowym przeciwko Polsce, budowa kolei mozyrskiej przez błota poleskie. należała do zasadniczych planów ofenzywnych Rosji sowieckiej przeciwko Polsce. Obecnie plan ten rząd sowiecki realizuje.



7189

Jak trockiści walczą ze stalinowcami.

OSTRE MOMENTY STARĆ DWUCH WROGICH SOBIE OBOZÓW KOMUNISTYCZNYCH W ROSJI.

Dopiero teraz podczas konferencyj i zjazdów na których cały szereg loaderów partji komunistycznej wystąpił z wyjaśnieniami sytuacji w łonie stronnictwa komunistycznego, wychodzi na jaw cały szereg epizodów i ciekawych z punktu widzenia rozwoju stosunków w Rosji, **ostrych momentów w walce trockistów ze stalinowcami.**

Szczególnie wiele ciekawych rzeczy powiedział na temat istoty toczącej się w łonie partji komunistycznej walki wybitny przedstawicie grup Stalina, L. Jarosławskij. Między innemi stwierdził on, że **opozycjoniści rozrzucali w fabrykach leningradzkich proklamacje, zawierające następujące zdania: „Precz z jednostronną prasą plotkarska! Precz z „Leningradzką Prawdą!"**, — Stalin i jego zwolennicy kneblują robotnikom usta manifestem którzy w chwili obecnej jest nie do urzeczywistnienia, chcą kupić opinję robotników rozmaitemi obietnicami".

W Taszkiencie znaleziono proklamacje treści następującej: „Nie trzeba nam 7-godzinnego dnia roboczego, **niech żyją przywódcy rewolucji Trocki i Zinowiew".**

Kiedy otrzymaliśmy te informacje, — mówi dalej Jarosławskij — wezwaliśmy niezwłocznie Trockiego i Zinowiewa do zaniechania podobnej agitacji ale nie bacząc na wszelkie ze strony naszej ostrzeżenia, **obaj opozycjoniści kontynuowali swą działalność antypartyjną.**

Z przemówienia Jarosławskiego wynika, między innemi, że zmarły w tych dniach wybitny działacz komunistyczny, Joffe, **był czynnym członkiem grupy opozycyjnej i zajmował stanowisko szefa „opozycyjnego czerwonego Krzyża"**. Zadanie organizacji tej polega na niesieniu pomocy opozycjonistom, poszkodowanym na skutek represalij, stosowanych wobec nich przez zarząd partji.

Wśród rzeczy Joffe'go znaleziono statut organizacji tej. Jarosławskij wyjaśnia, iż Joffe uważał zawsze, że **„rację miał nie Lenin, lecz Trocki".**

Inny znów wybitny działacz opozycyjny, Biełoborodow, prowadził, jak obecnie wychodzi na jaw, z powodzeniem **agitację wśród czerwonogwardzistów, którym starał się wytłomaczyć, że „służą obcej klasie".**

Równocześnie z propagandą opozycja prowadzi akcję w kierunku zorganizowania drugiej partji. która mieć będzie swą własną nazwę. Partja Stalina, jak wiadomo, nazywa się oficjalnie „ogólnozwiązkową partją komunistyczną". **partja Trockiego ma się nazywać „leninowską partją komunistyczną".**

Jarosławskij oświadczył w dalszym ciągu na temat toczącej się w łonie partji walki, że „rozbicie opozycji powinno być zupełne". Ani jedna jaczejka trockistowska, ani **jedna organizacja opozycyjna nie powinna pozostać nienaruszoną".**

Działacz socjalistyczny

SZPIEGIEM BOLSZEWICKIM

Przed niedawnym czasem aresztowani zostali pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Bolszewji mieszkańcy powiatu Nieświeskiego: Łukasz Stankiewicz, Józef Laugus, Mikołaj Byl i Wincenty Słonimski z Sołtanowszczyzny, Edward Piekutowski z Kaczanowicz i Trofim Skrędziewski z Nieświeża. Wszyscy siedzą w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Zwykłe to pionki służby bolszewickiej, specjalną pikanterję jednak sprawie dodaje fakt, że, jak śledztwo wykazało, działał z nimi wspólnie jako szpieg na rzecz Sowietów pan Marjan Bartoszewicz, „wielki" działacz, sekretarz związku zawodowego robotników rolnych na powiaty: Nieświeski, Baranowicki i Słonimski. Bartoszewicz należał do słynnego nieświeskiego koła PPS., które naraziło się władzom do tego stopnia różnemi nadużyciami, że jego członkowie rozpierzchli się po całym świecie, ścigani listami gończemi.

Ze wspomnień rodzinnych o St. Wyspiańskim.

Wiadomości podane przez brata stryjecznego poety.

OJCIEC POETY. — TRADYCJA 1863 ROKU I WPŁYW JEJ NA WYOBRAŹNIĘ POETY. — PLOTKI O JEGO CHOROBIE. — NIESPEŁNIONO MARZENIA O KIEROWNICTWIE TEATRU.

Dowiedziawszy się, że p. W. Wyspiański, nauczyciel gimnazjum w Sosnowcu, jest bratem stryjecznym Stanisława Wyspiańskiego, zwrócił się nasz współpracownik do p. W. w celu uzyskania dla naszego pisma oświetlenia osoby genjalnego poety z perspektywy jego najbliższej rodziny.

— Stanisław Wyspiański — oświadczył p. W. — jest dziś już własnością całej Polski. Biografja jego i geneza dzieł są dość dobrze znane i łatwo mógłbym wpaść w powtarzanie spraw dostatecznie już opublikowanych. Jednakże mam wrażenie, że o pewnych momentach, dotyczących genezy twórczości Wyspiańskiego, wcale się nie wspomina i nie pisze, bądź też czyni się to tylko mimochodem, aczkolwiek są ważne. Przychodzą mi tu na myśl najpierw wpływy z czasów dzieciństwa poety...

— Wiadomo powszechnie jak potężny wpływ wywarła na twórczość Wyspiańskiego wizja Wawelu, wznoszącego się jak skalista turnia naprzeciw okien pracowni jego ojca.

Tak. Wprawdzie był to Wawel odarty z blasku, sponiewierany przez austrjackie żołdactwo, niemniej jednak w tym stanie groźny i ponury. Wspomniał pan o ojcu poety, o nim chcę mówić. Franciszek Wyspiański, artysta rzeźbiarz, nie zdobył ani cząści sławy swego syna, był to jednak człowiek naprawdę nieposolity. Od był poważne studja artystyczne w Wiedniu, potem żył za pan-brat z najlepszymi z ówczesnej krakowskiej bohemy. Należeli do niej: Matejko, Grottger, Filipi, Gadomski, Kotsis i inni. Wśród współczesnych był Franciszek W. uważany za talent o wielkich możliwościach. Dawał sobie po mistrzowsku radę z marmurem (nie uznawano wówczas rzeźbiarzy lepiących figurki). Taka sprawność techniczna wypływa z tychsamych źródeł co i talent rysowniczo - malarski; Franciszek W. był zręcznym i wymagającym rysownikiem. Wiadomo zaś, że walory twórczości malarskiej St. Wyspiańskiego polegają przedewszystkiem na genjalnem poczuciu kształtów i linij, co znalazło także wyrazy w jego wizjach literackich i pomysłach scenicznych. Możnaby tedy dla tych wartości przyjąć za dziedziczne podłoże wspomniane uzdolnienia ojca. Franciszek Wyspiański talentu swego w pełni nie rozwinął i załamawszy się życiowo stał się tragicznym typem wykolejonego artysty. Przy ocenie twórczości syna należy cieniom jego oddać większą sprawiedliwość, niż to dotąd czyniono.

— Środowisko artystyczne, o którem pan wspomniał, było wybitnie patrjotyczne. Cała twórczość Groitgera i Matejki to przeżywanie spraw polskich. Zapewne więc i ojciec Stanisława...

— Ojciec i cała rodzina Stanisława —przerwał p. W.—miała jedno wspólne dojmujące przeżycie: rok 1863. Żyjemy dziś w czasach pełni wspomnień akcji legjonowej z 1914 r. Wiele rodzin, które przeżywały gorący udział w tej akcji, do dziś dnia niejako nie może wyjść z tej afery zajęć; znamy mężczyzn i kobiety, odczuwających jakby wewnętrzny mus stawania ofiarnie do apelu, gdy tylko zjawi się perspektywa jakiejkolwiek pracy będącej następstwem lub echem prac legjonowych, znamy ludzi żyjących w dużej mierze wspomnieniami tej akcji. Nicinaczej było wówczas w r. 1863. Franciszek Wyspiański brał żywy udział w pracach konspiracyjnych, ojciec mój Antoni walczył w oddziałach Czachowskiego i Waligórskiego, siostra ich Albina, dalej matka poety, moja matka i inni członkowie rodziny pomagali w miarę sił i możności powstańcom. Dom mojego dziadka Ignacego był prawdziwą kuźnią powstańczą. A po klęsce zostały wspomnienia, potem i legendy. Franciszek Wyspiański szczególnie lubiał wracać do tych wspomnień a umiał odtwarzać je ze swadą i fantazją. W tych opowiadaniach powtarzały się często napoły fantastyczne relacje o losach polskiej korony królewskiej. Może na tem to tle powstał w duszy syna obraz rapsoda napół tragicznego, powtarzający się potem w jego dziełach.

— Ten tragizm miał potem niestety wcielić się i w życie Stanisława Wyspiańskiego. Straszliwa choroba i przedwczesna śmierć...

— Co się tyczy owej choroby — przerwał żywo p. W. — to należałoby raz wreszcie uciąć głowę plotce. Plotka ta może — choćby nawet podświadomie — rzucać pewien cień na podstawy twórczości Wyspiańskiego, otaczając je pewnym szpitalno - sensacyjnym odorem. Choroba, wysuwana przez plotkę, nie była bynajmniej główną przyczyną jego śmierci. Poeta był drugim synem Franciszkostwa Wyspiańskich, pierwszy syn Tadeusz zmarł jako chłopiec kilkoletni. Było to dziecko fenomenalnie zdolne a nad wyraz wątłe. Stanisław był silniejszy, ale również wątły, nie wziął po rodzicach w spadku zdrowia krzepkiego. Możnaby powiedzieć, że ze stadła tego mogły się rodzić tylko dzieci wątłe fizycznie, ale o wybitnych uzdolnieniach psychicznych. Matka Stanisława zmarła na gruźlicę i jest bardzo prawdopodobne, że syn jej też posiadł dyspozycję gruźliczną. Ta odziedziczona nieodporność a nawet pewne obciążenie przygotowywały przy pracy, wprost do ostatecznych granic wytężającej, śmierć przedwczesną. Choroba odnawiająca się w ostatnich latach życia, nawet w połączeniu z przyczynami wspomnianemi poprzednio, nie była jednak mojem zdaniem wyłączną przyczyną przedwczesnego zgonu poety.

— Czy można wiedzieć, jakie jeszcze czynniki ma pan na myśli?

— Mało się o nich mówi. Wiadomo, że głównemi realnemi zamierzeniami Wyspiańskiego było wziąć czynny udział w odbudowie polskiego Akropolu — Wawelu oraz ująć w ręce teatr krakowski. Dla Wawelu stworzył swe witraże. Witraże te uznali najwięksi artyści za jedyne w swoim rodzaju dzieła genjalne. Sam autor niewątpliwie czuł, że są one nad wszelką jawiącą się wówczas konkurencją. Tymczasem już za swego życia widział je tracące soczystość barw i ostrość linij na kartonach. Dołączyła się sprawa teatru krakowskiego. Gdy zgłosił swą kandydaturę na dyrektora, zaraz liczni „dobroczyńcy“, których dotąd mało obchodziło zdrowie poety, poczęli rozczulać się wobec perspektywy wysiłków, jakie ściągnąłby sobie na głowę wraz z dyrekturą teatru człowiek „tak chory“. W rezultacie i teatr wziął kto inny, a Polska straciła niepowtarzalną sposobność realizacji pomysłów twórcy scenicznego, conajmniej równego największym europejskim reformatorom teatru. Wyspiański mówił: „Gdybym był dostał teatr, odzyskałbym zdrowie“. I niewątpliwie byłby wzmógł swą siłę psychiczną i mocą jej opóźnił zgon. (Jest naukowo pewnem, że zadowolenie życiowe przedłuża życie, szczególnie dotyczyć to może ludzi o wysokiem psychicznem napięciu). — Chronologicznie jest pewne, że od owej tragicznej decyzji w sprawie teatru zdrowie poety zaczęło się staczać po równi pochyłej prowadzącej w grób. Czynnik psychiczny, który mógł się stać lekarzem, stawał się teraz mordercą, podwójna zgryzota o niespełnione dzieła dobijała słaby organizm, którego wola życia została poderwana. Dzieła niespełnione, gdyż witraże miały odpowiednią oprawę tylko na Wawelu i tylko wykonane w szkle pod okiem twórcy mogły rozwinąć pełnię swych wartości. Wykonanie takie wymagało oczywiście dużych kosztów, autor środków na to nie miał, względnie może wahał się „własnym nakładem“ forsować to, czego nakładcą powinna być społeczność, może zresztą, póki był przy siłach, miał jakieś nadzieje w tej sprawie. Dzieła niespełnione, gdyż realizatorem swych dramatów i pomysłów scenicznych mógł był stać się tylko w razie nieskrępowanego kierownictwa sceną krakowską. A gdy zbliżała się bezlitosna śmierć, zmora bezsilności a może i wieszcze przeczucie, że i potomni zachowują się obojętnie wobec wielkiej spuścizny, zwielokrotniały męczeńskie cierpienia ciała. Przesady tu żadnej niema, pokolenie artystów, do którego należał Wyspiański, brało na serjo swą sztukę, żyło i umierało z nią.

Czy roślina czuje?

Zerwany kwiat wkładany do wazonu i widzimy, że czas pewien czuje się on tam wcale dobrze — nikomu też przez myśl nie przejdzie, że roślina czuje!

A jednak kwiat ten więdnie, a gdy zaglądniemy na krzak, z którego go zerwaliśmy, to przekonamy się, że inne kwiaty tam nie zwiędły wcale, lecz zachowały nadal świeżość. Z pojęciem czucia łączymy zwykle odrazu system nerwowy i tego co czuje jednostkowo, a tego przecież roślina nie posiada. Łączymy też czucie z odczuwaniem bólu, a roślina bólów nie ma. Lamark odmawia dlatego roślinom czułości, twierdząc, że wszelkie rzekome objawy czucia u roślin odnieść należy do mechanicznych procesów i wyładowywań.

A jednak inni znów badacze twierdzą, że wprawdzie system nerwowy jest doskonałym przyrządem do odczuwania podrażnień i wrażeń, nie jest jednak sposobem jedynym, bo odczuwać można i innemi tkankami, czego dowodzą stworzenia, doskonale reagujące na podniety, a nie posiadające systemu nerwowego, który dopiero zjawia się u owadów.

Wiemy dalej, że rośliny reagują doskonale na różne podniety, zwłaszcza światło, wodę, ciepło itp., muszą więc odczuwać różnice w swem otoczeniu, czego dowodzą nieraz korzenie szukające daleko od rośliny pożywienia lub wilgoci. Niektóre rośliny łapią owady i odżywiają się niemi i co ciekawe, nie dadzą się przytem oszukać, gdy np. wrzucimy do kwiatu kamyczek lub sztucznego owada, co dowodzi, że nie chodzi tu tylko o mechaniczny proces w sensie Lemarka. Mają też rośliny swe sympatje i antypatje, co ogrodnicy stwierdzili niejednokrotnie. Zdarza się nieraz, że w tem samem mieszkaniu, ta sama roślina rośnie doskonale gdy pielęgnuje je jedna osoba, a zaraz zaczyna więdnąć gdy zajmie się nią, równie troskliwie, inna. Niektóre kobiety w czasie słabości mają wprost zgubny wpływ na rośliny, o czem wiedzą dobrze hodowcy roślin, np. Harlemie.

Są pewne rośliny bardzo czułe na dotyk, jak np. znana powszechnie mimoza, dalej martynia, gratiola itp. Inne znów rośliny okręcać się muszą koło przedmiotów i to jedne tylko koło żywych, a inne koło martwych, lub pełzają po ścianach i pną się. Przedmioty te rośliny pnące wyczuwają z daleka i dążą do nich same.

Nie jest to bowiem prawdą, że roślina jest zawsze nieruchoma. Jest ona zwykle nieruchoma bo ruch jest jej niepotrzebny, ale nieraz obserwujemy w roślinach zmiany położenia, omijanie przeszkód, a nawet ruch widoczny, np. hedysarum gyrans porusza widocznie liśćmi.

Za to roślina nie mogąc uciekać przed wrogiem, musi często wyrabiać sobie pewne środki obronne, jak kolce, parzydełka, względnie wydziela ze siebie środki jak kwasy lub nawet trucizny, podobnie silne jak jad węży, względnie trujące alkoloidy.

Wiele roślin ma znów w sobie niemiłą gorycz lub garbnik, albo posiada włochate nie apetyczne liście, albo w nich złogi krzemionkowe trudne do gryzienia. Do tego też celu służą rozmaite olejki eteryczne, odstraszające już z daleka owady lub zwierzęta.

Wiele roślin (np. z gatunku sałat) zawiera w dzikim stanie środki obronne, które zaraz traci, gdy je pielęgnujemy w ogrodzie.

Tak więc nie ulega to wątpliwości, że rośliny, jako istoty żyjące, czują, bo nawet nie brak uczonych, którzy są zdania, że odbierają one wrażenia, czyli że mają swoją specjalną duszę. Napisał o tem nawet dzieło słynny uczony Fechner (O życiu dusz u roślin). Trzeba tu jednak odróżnić czucie od odczuwania wrażeń, dalej świadomość i poczucie indywidualności.

Rośliny są zapewne nie osobnikami lecz zbiorowiskiem, czego dowodzi fakt przeszczepiań, jakoteż trwania wiekami (np. słynne Dracena Draco na Teneryfie ma podobno 5000 lat).

Istoty wyższe są jednostkami posiadającemi specjalne odbiorniki dla wrażeń i podniet w postaci nerwów i zmysłów, rośliny znów są niejako społeczeństwem, które odczuwa wspólnie i zgodnie rozmaite wrażenia, ale pod formą odmienną od naszej i bliżej nam nie znaą — co nie dowodzi jednak tego by to odczuwanie nie istniało.

Dr. A. F.

ZYGZAKIEM.

NAD LEMANEM.

Pozjeżdżali się w Genewie
Pan w cylindrze z drugim panem,
A nikt dobrze o tem nie wie,
Co się dzieje nad Lemanem.

Ile puszcza intryg strzałek
Niemiec, aby był ambaras:
Co też myśli pan marszałek,
A co robi Waldemaras.

W językowej gładkiej bitwie
Pan rozmawia z drugim panem
O Jagiellów pięknej Litwie
Hen, w Szwajcarji... nad Lemanem.

Język niewa ostrość brzytwy,
Lecz któż o tem z nas tu nie wie,
Że los Niemna, że los Litwy
Nie rozstrzygnie się w Genewie.

Dyplomata czas swój trwoni,
Bo tak musi buć, jak było:
Orzeł bratem był Pogoni,
Pogoń siostrą mu jest miłą.

Możem lata przeżyć w gniewie,
Może ktoś tam czynić podle,
Możem kłócić się w Genewie,
Pogodzimy się w Horodle.

ĆW.

Teatr Polski w Katowicach.

„AIDA“

Opera w 4-ch aktach J. Verdi'ego.

W siedmiu odsłonach „Aidy“ trącił sędziwy Verdi w lśniące najjaśniejszym blaskiem tony zwycięstwa i potęgi.

Postawił swego bohatera u szczytu marzeń, dał mu najwyższe dostojeństwa, obsypał bogactwem, córkę Faraona mu przeznaczył za żonę.

Pierwsze odsłony „Aidy“ jaśnieją promieniami tryumfu szczęścia i potęgi, jakie nawet w poezji i sztuce rzadko oglądamy.

Ale cóż?

Tego samego bohatera widzimy w ostatnim akcie pogrążonego w głębokiej nędzy, napiętnowanego jako zdrajcę ojczyzny, odsądzonego od czci i wiary i skazanego sromotnie na straszną śmierć głodową!

Oto obydwa bieguny „Aidy“: jeden jasny, słoneczny, a drugi złowrogi, ciemny i ponury.

A między nimi mistrzowsko przeprowadzony pomost psychicznego uzasadnienia strasznej tragedji.

O wartościach muzycznych i dramatycznych „Aidy“ trudno się na tem miejscu rozpisywać. Dość wspomnieć, że „Aida“ jest jedną z najgenjalniejszych oper świata, że każdy ton tego wielkiego, natchnionego dzieła jest prawdziwym, boskim objawem.

Nawet na scharakteryzowanie sylwetek bohaterów nie zbędzie miejsce; Aida, Amneris, Radames, Amonatro — to postaci żywe, pełne krwi i serca, lecz nie podniesione ponad ludzkie słabości.

Aida, etjopska niewolnica córki Faraonów — to dzika, gwałtowna, żywiołowa natura; pełna jest jednak miłości swego kraju, swych ziomków, swych zwyczajów. Pełna uwielbienia dla wolności i swobody narodowej i jakiejś dumy z swego pochodzenia.

Kocha jednak Radamesa, wodza wojsk egipskich przeciwko jej ojczyźnie.

Stąd szereg konfliktów uczuciowych, które p. Bielecka starała się oddać wedle swych sił i możności.

Amneris, dumna córa Faraonów. Prawdziwa dusza patrycjuszki musi znieść upokorzenie rywalizacji z swą niewolnicą o miłość Radamesa.

Doczeka się nawet sprzeniewierzenia i zdrady tajemnic wojskowych na rzecz nieprzyjaciela. Ciężki to ból i zawód złamie nawet dumę i wyniosłość córki Faraonów — lecz z jakim trudem! Popatrzmy się na p. K. Wolską-Sobańską, jak strasznie zmaga się z sobą.

Radames to bohater w wielkim stylu, na wysokich chodzi koturnach. W interpretacji p. M. Tarnawskiego był może czasami troche zbytnio dziecinny, ale ma tak cudowny głos, że mu wszystko przebacza. Z tak cudnym głosem przejdzie przez życie nawet nie będąc bohaterem.

Amanatro to dzikus, pół potwór, pełen surowej pierwotności. Przytem natura impulsywna, która nie wie, co znaczy kompromis.

P. L. Reychan święci w tej roli prawdziwe tryumfy; czyto głosowo, czy postaciowo, czy wreszcie aktorsko jest poprostu znakomitym.

Figury Faraona (p. Popiel): Arcykapłana (p. Martini) mają w sobie wiele stylowej powagi.

Wykonanie „Aidy“ na scenie katowickiej jest największym sukcesem dyr. M. Żuny. Pokazał suwerenność nad olbrzymim aparatem, zdolną wykrzesać z najobojętniejszego słuchacza iskry gorącego podziwu.

Przytem konstatuje się pod wpływem jego pracy stałe doskonalenie się całego zespołu. Artystyczna wartość teatru z dniem każdym się podnosi. Orkiestra brzmi szlachetnie i czysto, frazuje coraz subtelniej, chóry są wprost imponujące.

Przygotowaniem reżyserskiem „Aidy“ wzbudził podziw p. J. Stępniowski.

Zwłaszcza, że małe rozmiary naszej sceny nie dozwalają na wydobycie wielu efektów, które są praktykowane na innych scenach; musiał sobie radzić uciekając się do ratunku wszelkich potrzeb i niedogodności — do pomysłowości. Dobrze, że miał gdzie zapukać i że go ten dar nie zawiódł.

Scena nasza nie oglądała jeszcze nigdy takich mas odtwórców i statystów. Na wszystko się jednak znalazła rada.

Nadzwyczajnością naszej „Aidy“ są dekoracje projektowane przez p. prof. St. Ligonia.

Z wszystkich przemawia kultura i styl i głęboka indywidualność artystyczna.

Balety układu p. baletm. W. Wierzbickiego piękne.

Premjerę „Aidy“ witamy z radością nietylko jako przedstawienie ze wszech miar udatne, ale i jako nowy etap po górnych szlakach aspiracyj artystycznych kierownictwa teatru polskiego.

F. Sachse.

Aktualna ustawa

O ZGROMADZENIACH PRZEDWYBORCZYCH.

Wobec zbliżających się wyborów przypominamy aktualną obecnie ustawę z dn. 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych. Ustawa ta brzmi:

Art. 1. Wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów, w okresie wyborczym, tj. od dnia rozpisania wyborów aż do dnia wyborów, nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.

Art. 2. Zgromadzenie przedwyborcze na drogach i placach publicznych winno być ogłoszone przez osobę, zwołującą zgromadzenie, przed odpowiednią władzą administracyjną I instancji lub najbliższym posterunkiem policyjnym w terminie nie później szym, niż na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Art. 3. Zgłoszenie, wspomniane w art. 2, może być pisemne albo ustne i powinno zawierać: 1) imię i nazwisko zwołującego, 2) oświadczenie, że zgromadzenie to jest przedwyborcze, 3) adres zwołującego. Władze niezwłocznie wystawiają poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art. 4. Wymienione w art. 3 zgłoszenie i poświadczenie są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Art. 5. Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postawienia dotychczasowych przepisów, sprzeczne z niniejszą ustawą, tracą moc prawa.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się ministrowi spraw wewnętrznych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 NIEDZIELA	Dziś Damazego P. W.
	Jutro Aleksandra M.
	Wsch. słońca 7.33
	Zach. „ 15.25

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Car Iwan Groźny“.
Kino „Sfinks“ — „Pat i Patachon“.
Kino „Momus“ — „Cyganerja“.

× **PRZYJMOWANIE INTERESANTÓW PRZEZ P. WOJEWODĘ.** Prezydjum województwa komunikuje, iż p. wojewoda kielecki Wł. Korsak przyjmować będzie interesantów wyłącznie we wtorki, środy i piątki każdego tygodnia.

× **ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW ZAWODÓW DRZEWNYCH** z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego odbędzie się w Sosnowcu dziś w niedzielę w sali kina „Zagłoba“ przy ulicy Kościelnej o godz. 10 rano, poprzedzony nabożeństwem w kościele parafjalnym.

× **ZWRACAMY UWAGĘ PT. KUPCÓW I WYTWÓRCÓW** na wprowadzony przez nas dział dowcipnych feljetonów reklamowych, podpisanych przez (ł). Takie feljetony — jak to wykazało doświadczenie w innych miejscowościach— jako bardzo poczytne są najlepszym środkiem reklamy kupieckiej.

× **SESJE WYZWOLINOWE W CECHACH** w Sosnowcu odbywać się będą tylko do dnia 14 bm. włącznie, gdyż 15 bm. wchodzi już w życie nowa ustawa przemysłowa. W tym też terminie mogą korzystać z wyzwolin zawody: szewcki, blacharski, malarski i fryzjerski, inne zawody tylko w nadzwyczajnych wypadkach.

× **WYZWOLINY W CECHU ŚLUSARSKO - KOWALSKIM.** Onegdaj odbyła się sesja wyzwolinowa w cechu ślusarsko - kowalskim w Sosnowcu. Na członka cechu przyjęto p. Józefa Kozłowskiego. Na mistrzów zostali wyzwoleni pp. Fran. Zwierzyński, Maksymiljan Kopczyński, Roman Trzmiel, Jan Grenda, Stan. Gręda, Karol Grabowski, Antoni Polniak, Leon Wiśnicki, Antoni Banasik, Stanisław Dziurowicz, Ludwik Kubik i Ignacy Łabuś; na czeladników zostali wyzwoleni pp.: Karol Łańcucki, Józef Kubik, Stanisław Zębala, Władysław Opalski, Tadeusz Lesiecki, Gabrjel Gołębiowski, Stanisław Gajda, Czesław Chudziak, Jan Pawluszek, Stanisław Żak, Tadeusz Szlachta, Stanisław Rejdych, Tymoteusz Kowal, Władysław Niedźwiedź, Czesław Bernaś, Józef Kaczor, Jan Romanowicz, Władysław Drożyński, Władysław Kalcta, Zygmunt Mościński, Bolesław Klocek, Juljan Stolka i Jan Wójcik.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś popołudniu o godz. 4.15 „Nasza żonusia“ z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej. Ceny zniżone od 50 gr. do 2.20 zł.

Dziś wieczorem o godz. 8.15 „Trójka hultajska“, wodewil w 5 aktach. Śpiewy, tańce, orkiestra. Udział całego zespołu. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

W niedzielę 11 bm. o godz. 12 w południe „Akademja ku czci Wyspiańskiego“.

W niedzielę 11 bm. o godz. 3.30 „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

W niedzielę 11 bm. o godz. 7.30 po raz drugi „Aida“ z p. Laurą Kochańską w partji tytułowej.

W poniedziałek 12 bm. niema przedstawienia.

× **NIE NA MISTRZÓW** lecz na czeladników zostali wyzwoleni pracownicy krawiecczy, których nazwiska podaliśmy w czwartkowym numerze. Na mistrzynię została wyzwolona tylko p. Helena Malinowska.

× **Z ŻYCIA L. O. P. P. W DĄBROWIE.** W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie zarządu komitetu L. O. P. P. w Dąbrowie, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. Przy omawianiu kwestji preliminarza budżetowego wyjaśniono, iż mimo szczupłych środków, posiadanych przez komitet okręgowy udało się utrzymać prowadzenie i w tym roku kursów lotniczych i obrony przeciwgazowej w szkole górniczo hutniczej.

Wspomniane kursy zostaną uruchomione po Nowym Roku, a zapis kandydatów rozpocznie się za kilka dni, o czem nastąpią specjalne ogłoszenia.

Do komitetu okręgowego poza prezesem zarządu, który wchodzi z urzędu, wybrano na delegata p. dr. A. Piwowara. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zorganizowania w miejscowych szkołach średnich i powszechnych lokalnych kół L. O. P. P. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się z odpowiednim apelem do dyrektorów szkół średnich oraz kierowników szkół powszechnych o wzięcie udziału w tej akcji i pomoc przy realizacji zamierzenia.

Oczywista apel ten uwieńczony zostanie pomyślnym wynikiem, gdyż nietylko w różnych miejscowościach kraju, lecz także już i w Sosnowcu tego rodzaju koła szkolne zorganizowano, nie pozostanie przeto w tyle i Dąbrowa; zwłaszcza, iż całe niemal nauczycielstwo należy oddawna do L. O. P. P.

Doroczne walne zebranie delegatów wszystkich lokalnych kół postanowiono urządzić w terminie do dn. 1 marca 1928 r. Pozatem poruszono jeszcze kilka spraw, których jednakże z różnych względów definitywnie nie załatwiono i na tem posiedzenie zakończono.

× **REDUKCJA ROBOTNIKÓW.** Kopalnia „Wiktor“ w Milowicach zamierza w dniu 15 grudnia r. b. zredukować 500 robotników. Powodem redukcji jest dążenie do uruchomienia z dniem 1-1-1928 roku kopalni na jedną zmianę i przez wszystkie dni w tygodniu. Dotychczas kopalnia pracowała na 2 zmiany i 3 dni w tygodniu.

× **ZE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE.** Dziś, o godz. 10 rano w sali kina „Venus“ w Dąbrowie odbędzie się zebranie członków miejscowego Stow. właścicieli nieruchomości, celem rozpatrzenia szeregu spraw bieżących i dokompletowania składu zarządu.

× **Z DOZORU KOŚCIELNEGO W CZELADZI.** Onegdaj odbyło się w Czeladzi posiedzenie Dozoru kościelnego pod przewodnictwem ks. prob. Siermantowskiego. Ze złożonego sprawozdania w sprawie wyłożenia miejscowego kościoła posadzką, wynika, że do wyłożenia całego kościoła braknie jeszcze 100 metrów posadzki, koszt kupna której wyniesie około 3 tys. 500 zł., zaś wydatki związane z ułożeniem posadzki wyniosą jeszcze około 6 tys. 500 zł., czyli że ogółem koszt ukończenia wyłożenia kościoła posadzką wyniesie jeszcze 10 tys. zł. Celem uzyskania tych funduszów postanowiono zwrócić się do ogółu mieszkańców Czeladzi z prośbą o składanie ofiar. Z taką samą prośbą postanowiono zwrócić się do Tow. górniczo-przemysłowego „Czeladź“ w Czeladzi. (g)

× **Z SALI ODCZYTOWEJ.** Dziś o godz. 4 popoł. w szkole powszechnej nr. 1 w Czeladzi, staraniem oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi, prof. Jerzy Marcolle z Warszawy wygłosi odczyt na temat „Piękno i bogactwo Polski“. Odczyt urozmaicony będzie przezroczami. Wejście na odczyt 20 gr. O godz. 6 wieczorem prof. Marcolle wygłosi odczyt na tenże temat w sali klubu na Saturnie. Zarówno temat odczytu, jak i osoba prelegenta winny ściągnąć liczne rzesze słuchaczy. (g)

Przeniesienie wydziału hipotecznego

Z PIOTRKOWA DO SOSNOWCA.

W czasach przedwojennych istniał dla całej b. guberni piotrkowskiej jeden tylko urząd hipoteczny w Piotrkowie przy miejscowym Sądzie okręgowym. Była to dla mieszkańców dużej połaci kraju rzecz wysoce uciążliwa, lecz z tem władze zaborcze zupełnie się nie liczyły.

Po wybuchu wojny światowej utworzono wydział hipoteczny przy Sądzie pokoju w Sosnowcu, Będzinie i Olkuszu, natomiast pozostałe miejscowości, tj. powiat Będziński i Zawierciański po dawnemu należały do urzędu hipotecznego w Piotrkowie, a powiat Olkuski do Kielc.

Aby wreszcie sprawę tę unormować, władze postanowiły przenieść od 1 stycznia 1928 r. wszystkie księgi hipoteczne posiadłości ziemskiej i górniczej z Piotrkowa i Kielc do Sosnowca, gdzie przy miejscowym Sądzie okręgowym utworzony będzie wydział hipoteczny dla powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, tj. terenów, objętych działalnością Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Wydział ten mieścić się będzie w gmachu Sądu okręgowego.

Zarządzenie to spotka się z uznaniem ludności, która dotychczas narażona była na uciążliwe i kosztowne załatwianie swych spraw aż w Piotrkowie.

× **WYSTAWA NA SATURNIE.** Dziś, w niedzielę odbędzie się w sali klubu na Saturnie wystawa eksponatów, wykonanych przez szwalnię przy N. O. K. na Saturnie. Wystawę zwiedzać można od g. 11 przed południem do 6 wiecz. (g).

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI GRUNTÓW W CZELADZI.** Dziś o godz. 3 min. 30 popoł. w sali Sądu na rynku w Czeladzi odbędzie się zebranie właścicieli gruntów w Czeladzi. Na porządku dziennym znajduje się sprawa zatwierdzenia statutu „Stowarzyszenia właścicieli gruntów w Czeladzi" i inne. Ze względu na ważność sprawy pożądany jest liczny udział zainteresowanych. (g)

× **„OBRONA CZĘSTOCHOWY" W GRODŹCU.** Sekcja teatralna Towarzystwa „Lira" w Grodźcu odegra dziś w sali klubu Grodzieckiego Tow. dramat historyczny w 8 obrazach J. Moersa z Poradowa pt. „Obrona Częstochowy". Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

× **MONARCHIŚCI W STRZEMIESZYCACH.** W ub. czwartek w sali „Iluzjon" w Strzemieszycach odbyło się zebranie informacyjne monarchistycznej organizacji wszechświatowej. Na zebraniu tem przemawiali pp.: Stanisz, dyr. T. Płocki i Błaszczyk. Uchwalono rezolucję, domagającą się zmiany ustroju republikańskiego na monarchistyczny.

Będziemy brnąć dalej.

„GŁOS ZAGŁĘBIA" OTWIERA KARTY.

Nieprzyjemna dla Magistratu sosnowieckiego sprawa budowy kanalizacji, na której wykończenie zabraknie pieniędzy, mimo ogromnego zadłużenia miasta, jest omawiana na szpaltach socjalistycznego „Głosu Zagłębia" w formie odpowiedzi na nasz artykuł o „tajemnicy kanalizacji w Sosnowcu".

Na uwagę zasługuje zakończenie tego artykuliku. „Głos Zagłębia" pisze:

„Krótko mówiąc, dla uspokojenia „Kurjera" donosimy, że kanalizacja i wodociągi w dzielnicach robotniczych będą założone. Zaciągniemy bowiem nową pożyczkę".

Pożyczono już półtora miljona dolarów. Okazało się, że nie wystarczy tego na to, by kanalizację przeprowadzić w całem mieście, wobec tego socjaliści myślą już o nowej pożyczce i dalszem zadłużeniu miasta. „Głos Zagłębia" przemilcza, że firma Ulen, pożyczając miastu dolary, zastrzegła sobie, iż Sosnowcowi nie wolno zaciągać żadnej innej pożyczki zagranicznej, dopóki nie będzie spłacony dług Ulena. Owszem, Sosnowiec może zaciągnąć pożyczkę, ale tylko znowu w Ulenie na niesłychanie ciężkich warunkach.

Będziemy więc brnąć dalej.

Ale czy to nie jest gospodarka bankruta?

Sprawy szkolne w Zagłębiu.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.

W środę tj. dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szk. pow. na którem między innemi postanowiono zwrócić się do pana starosty o wyjaśnienie, ponieważ dozór kościelny w Bobrownikach, przystępując do budowy kościoła, składa na gruncie szkolnym materjały budowlane, nie mając na to zezwolenia. Również dozór kościelny zamierza kościół budować na gruncie szkolnym, jak to już ma miejsce z budującą się obecnie plebanją.

Rada uchwaliła przekazać dozorowi szkolnemu w Niwce sumę zł. 150.00 na pomoc naukowe z subwencji przyznanej Radzie szkolnej powiatowej przez gminę Niwka w sumie zł. 200.00 a to ze względu na skreślenie przez wydział powiatowy pozycji na pomoce naukowe dla gminy Niwka i podniesienia pozycji subsydjum na Radę z 50 zł. na 200 zł.

Postanowiono zalecić dozorom szkolnym, by przy formowaniu budżetów szkolnych wstawiły pewne sumy na kupno radjoaparatów dla publicznych szkół powszechnych, a to ze względu na zorganizowanie przez Ministerstwo wykładów pedagogicznych i szkolnych nadawanych przez radjo w ilości czterech wykładów 25 minutowych w tygodniu.

Sumę zł. 441 otrzymaną od urzędu gminnego gm. Wojkowice - Kościelne ściągniętą od rodziców, nieposyłających dzieci do szkół w gm. Wojkowice-Kościelne, postanowiono po otrzymaniu od kierownictw szkół w Wojkowicach Kościelnych wykazów dzieci najbiedniejszych, tę podzielić między opieki szkolne, celem kupna biednym dzieciom niezbędnych podręczników lub odzieży.

Ponieważ gminy powiatu opieszale ściągają nałożone przez dozory szkolne kary na rodziców, nie posyłających dzieci do szkół, postanowiono delegować p. przewodniczącego Rady R. Hermana do pana starosty, celem przedstawienia sprawy.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.

W dniu 9 bm. w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 odbyło się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej, na którem między innemi załatwiono następujące sprawy: zaopinjowano kilkanaście podań na posady nauczycielskie w powiecie Będzińskim: zatwierdzono następujących członków dozorów szkolnych: do dozoru szkolnego m. Czeladzi, z ramienia Rady gminnej pp. Musiała Jana i Antoniego Wiktora, na zastępców członków pp. Franciszka Francuza i Zimocha Piotra; do dozoru szkolnego gm. Ożarowice, z ramienia Rady gminnej na zastępcę członka p. Jana Frączka; do dozoru szkolnego gm. Bobrowniki, z ramienia Rady gminnej na członka p Pawła Wolnego i na zastępcę członka L. Rabsztyna; do dozoru szkolnego gm. Łagisza, z ramienia Rady gminnej na zastępcę członka p. Bol. Blacha i, z pośród nauczycielstwa zamianowano p. Antoniego Wasika — nauczyciela szkoły powszechnej w Łagiszy; do dozoru szkolnego gm. Grodziec z ramienia Rady gminnej na członka p. Władysława Piechę i na zastępcę członka A. Jaskulskiego; do dozoru szkolnego gm. Olkusko-Siewierskiej, z ramienia Rady gminnej p. Antoniego Janasza i na zastępcę członka inż. Marjana Czaplickiego.

Pozatem postanowiono ogłosić konkurs na posadę kierownika szkoły powszechnej w Łagiszy na miejsce śp Bolesława Ryssowskiego. Kandydaci winni się wykazać przynajmniej dwuletnią służbą w charakterze nauczycieli stałych w szkolnictwie publicznem i pełnemi kwalifikacjami. Posiadający ukończony instytut nauczycielski względnie wyższy kurs nauczycielski będą mieli pierwszeństwo.

Postanowiono wyasygnować z funduszów Rady sumę złotych 50 na otwarcie bibljoteki dla nauczycielstwa powiatu przy wyższych kursach nauczycielskich.

Bibljoteka ta zapoczątkuje naukową bibljotekę wyższych kursów nauczycielskich pow. Będzińskiego i będzie oddana stale nauczycielstwu, celem zapoznania miejscowego nauczycielstwa z naukowemi problemami nowoczesnej pedagogiki.

Biorąc pod uwagę rozległość gminy Olkusko-Siewierskiej postanowiono wystąpić do kuratorjum o zorganizowanie nowego dozoru szkolnego w gminie Olkusko-Siewierskiej we wsi Gołonogu dla szkół w Gołonogu i w Ząbkowicach.

× **ŻONA UCIEKŁA OD MĘŻA.** W Sosnowcu przy ul. Robotniczej 1 zamieszkiwało małżeństwo, Łukasz i Stanisława Krawiec. Piszemy, że zamieszkiwało, bowiem obecnie mieszkanie to zajmuje tylko p. Łukasz gdyż żona jego, sprzykrzywszy sobie małżeńskie pożycie, najzwyczajniej w świecie porzuciła go. Gdy p. Krawiec przyszedł w ub. czwartek do domu około godziny 11 wiecz. żony już w mieszkaniu nie zastał, a wraz z nią zniknęła z mieszkania co lepsza garderoba, bielizna, dokumenty i 180 zł. gotówką. Porzucony małżonek spędził noc w mieszkaniu samotnie, a nazajutrz rano udał się do podkomisarjatu sieleckiego, gdzie opowiedział o swem nieszczęściu. Pokrzywdzonemu małżonkowi policja przyrzekła odszukać niewierną żonę i zabraną przez nią garderobę i gotówkę, nad stratą której p. Krawiec boleje bardziej aniżeli nad uciecząką żony.

× **PRZEJECHANA PRZEZ AUTOBUS.** Na szosie Czeladź — Będzin autobus, prowadzony przez szofera Witolda Lupczyka najechał na 30 letnią Milus Józefę mieszkankę wsi Brzuchowiec (pow. Miechów). Poszkodowaną, która doznała złamania lewej nogi przewieziono do szpitala w Czeladzi.

× **KRADZIEŻ WIEPRZY.** W nocy z 8 na 9 b. m. z chlewa Stopińskiej Heleny w Sosnowcu (Piotrkowska 2) skradziono dwa wieprze, wartości 270 zł

W dniach od 15 do 18 bm. w sali Ogniska w Dąbrowie, jak i w latach poprzednich odbywać się będzie kiermasz przedświąteczny, zorganizowany przez N.O.K. Z racji tej nadesłano nam następujący wiersz:

Zejdźcie się, ludzie łaskawi,
Pan Bóg wam pobłogosławi.
W dobrej sprawie przybywacie,
Zacne koło wzbogacacie.
Więc kupujcie sweatry, szale,
Przydadzą się doskonale!
I pierników wielkie masy,
Różne torty i frykasy.
I konserwy tam znajdziecie
Najsławniejsze w całym świecie:
Jedne z słoja, inne z wieku,
Ej, napatrzysz się człowieku!
Co tam jarzyn, co kompotów
Wszystko obok gór trykotów.
Każda z Zagłębia członkini
Takie cuda w domu czyni!
A więc wszystko oglądajcie
I pieniądze nam składajcie.
Towar kobiet jest roboty,
Więc niejeden zabierz złoty,
Kup, a zwiększysz dobre czyny:
Kup dla domu, dla rodziny.
Towar zacny i niedrogi.
Więc w kiermaszu wstępuj progi.
A gdy zegar czas wybije,
Gwiazdka zaśni ci wesoło,
To zawołasz: Niechaj żyje
Narodowych Kobiet Koło.

× **ARESZTOWANIE SUTENERA.** Za stręczycielstwo do nierządu aresztowany został Aleksander Kotuchna, zamieszkały przy ul. Okrzei w Dąbrowie. Sutenera osadzono w więzieniu.

Wielki kiermasz

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Jak już wspominaliśmy, staraniem Koły powiatowej Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w Dąbrowie w salach „Ogniska" przy ul. Sobieskiego wielki doroczny kiermasz.

Otwarcie kiermaszu nastąpi w czwartek dnia 15 bm. o godz. 6 popoł. Kiermasz trwać będzie cztery dni, tj. do niedzieli włącznie i czynny będzie codziennie od godz. 15 do 23 w nocy.

W tym roku kiermasz będzie wyjątkowo bogato zaopatrzony. Poza różnymi artykułami codziennego użytku oraz nadającymi się na upominki gwiazdkowe, w kioskach N. O. K. sprzedawana będzie konfekcja damska i dziecięca, wytwory roboty ręczne, zabawki choinkowe, pierniki własnego wyrobu, owoce świeże i suszone, doskonałe krajowe wina owocowe, słodycze, książki i materjały piśmienne.

W kioskach znanych firm miejscowych będą reprezentowane liczne działy. A więc: radjosprzęt, galanterja, zabawki, kwiaty, słodycze i t. p.

Dla rozrywki zwiedzających zorganizowany będzie szereg atrakcyj: monologi, jednoaktówki, chóry, rebusy, żywe obrazy, tańce fantastyczne i inne niespodzianki, z których największe bodaj wrażenie wywierał będzie olbrzymi smok, ziejący ogniem.

Podczas kiermaszu przygrywać będzie stale orkiestra dęta. Zbyteczna dodawać, iż bufet i cukiernia prowadzone we własnym zakresie, będą obficie zaopatrzone.

W dniu otwarcia, tj. w czwartek, oraz w dniu zamknięcia czyli w niedzielę, opłata za wejście wynosić będzie 1 zł., w pozostałe dni 50 gr.

Kiermasze, urządzane przez N. O. K. mają już ustaloną opinję, niewątpliwie też i tegoroczna impreza cieszyć się będzie dużem powodzeniem i na kiermaszu jak rok rocznie będzie rojno i gwarno.

Gwiazdka pani Julji.

Pisałem przed kilkoma dniami o kłopotach pani Julji, tej uroczej kobiecinki z dziecinną twarzyczką, pisałem także o jej mężu, eleganckim i wytwornym jak nikt, wspominałem wreszcie o trojgu rozkosznych milusińskich, Zosi, Jureczku i Janku. Czyż może być wdzięczniejszy temat, jak życie rodzinne podobnie sympatycznej piątki? Dlatego też bardzo chętnie powracam do niego, tem więcej, że z przyjemnością muszę zaznaczyć, iż kłopoty nietylko pani Julji, ale i jej rodziny skończyły się raz na zawsze, dzięki temu, że zawarła znajomość z pewną niezmiernie miłą niewiastą, doskonale znającą Zagłębie.

W ów pamiętny dla pani Julji dzień wywiązał się między nimi djalog, w czasie którego zagłębianka odparła na zapytanie swej nowej znajomej następująco:

— No, całe Zagłębie przecież wie, że np. szale jedwabne ręcznie malowane, najmodniejsze bluzki i swetry, rękawiczki, torebki najnowszych fasonów, bielizna najwykwintniejsza, pantofelki ranne, kapelusze, czapki, krawaty modne, szaliki i kamizelki wełniane najelegantsze, getry i całą wogóle galanterję najkorzystniej nabyć u Kucharskiego. A czy kto wątpi, że tylko u Czechowskiego kupić można tanio arcydzieła pędzla, papeterje, artystyczne figurki, pięknej roboty bibeloty, ramy do obrazów, najgustowniejsze materjały piśmienne? A jeśli chodzi pani o książki na gwiazdkę dla dzieci, piękne wydawnictwa, dzieła naukowe i wszystko inne wchodzące w zakres księgarstwa, to polecam pani gorąco księgarnię „Wiedza".

U Białasa znowu znajdzie pani olbrzymi wybór zabawek, wózków dziecinnych, gramofonów, broni... Nic ma pani pojęcia ile najrozmaitszych pięknych przedmiotów rozbłyśnie przed pani oczami. Kłopotu w wyborze nie będzie pani miała zupełnie, doradzi bowiem chętnie sam właściciel.

— O, to się dobrze składa, bo słyszałam już przedtem, że te cztery sklepy mieszczą się w jednym gmachu, tam, gdzie kino „Zagłębie" na ulicy 3 Maja...

—A widzi pani... ledwo pani przyjechała, a już powiedziano jej o tych najworniejszych i największych w Sosnowcu magazynach, w których zasadą jest dobroć i taniość!...

Gwiazdka zabłysła pani Julji w całej okazałości. Jakże dziękowała uprzejmej zagłębiance za dobrą radę!... (!) 7983

Zatrzymywać się
NA WEZWANIE POLICJI!

Zaledwie tylko śnieg zdążył pokryć ulice grubszą warstwą, a już grupy wyrostków urządziły sobie zabawę, obrzucając kulami śnieżnemi przechodniów. Zjawisko to dało się zauważyć najwydatniej na ulicy 3 Maja w Sosnowcu.

Między innemi onegdaj około godz. 10 wiecz. „sport" ten uprawiał 18-letni Zygmunt Łuszczyński, uczeń szkoły handlowej w Sosnowcu. zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 13. Podczas zabawy tej ulicą przechodził jeden z posterunkowych, który widząc Łuszczyńskiego rzucającego śniegiem wezwał go do pójścia z sobą do komisarjatu. Łuszczyński, idąc w towarzystwie policjanta, w pewnej chwili począł uciekać w kierunku ul. Piłsudskiego. Ścigający go posterunkowy począł wzywać Ł. do zatrzymania się. Ścigany jednakże, nie zwracając uwagi na wezwania posterunkowego, uciekał dalej w kierunku domów kolejowych. W międzyczasie z przeciwnej strony ul. Piłsudskiego szedł drugi posterunkowy, który zobaczywszy uciekającego i słysząc okrzyki ścigającego. przypuszczał, że ma tu do czynienia z jakimś pospolitym opryszkiem i począł go również ścigać. Łuszczyński jednak, głuchy na wezwania do zatrzymania się, dobiegłszy do parkanu, okalającego domy kolejowe, usiłował go przesadzić. W tejże chwili dobiegł do płotu policjant i dobywszy szabli, zadał Łuszczyńskiemu kilka cięć. Rannemu uczniowi nałożono opatrunek, poczem pozostawiono go na kuracji w domu.

Wypadek powyższy powinien być nauczką dla wszystkich, aby na wezwanie policji zatrzymywać się, przez co można uniknąć przykrych następstw.

Tragiczna śmierć kolejarza
POD KOŁAMI POCIĄGU.

Oczekująca wczoraj publiczność na dworcu w Sosnowcu na pociąg osobowy przychodzący z Katowic o godz. 13.20 do Sosnowca, była świadkiem tragicznego wypadku, **ofiarą którego padł pracownik** kolejowy 52-letni Ludwik Stróski. zamieszkały w Sosnowcu (Nowa 5).

Mianowicie gdy wjeżdżający na dworzec pociąg znajdował się nawprost wyjścia z peronu, Stróski usiłował wskoczyć w biegu do brankardu. Skok był fatalny, bowiem Stróski poślizgnąwszy się **wpadł pod koła wagonów, które zgniotły mu klatkę piersiową, połamały obie nogi i rękę.** Przybyły na miejsce wypadku felczer kolejowy skonstatował śmierć.

Tragicznie zmarły Stróski osierocił żonę i troje dzieci.

Czy nie zadroga gwiazdka tramwajowa?
PROJEKT CEN BILETÓW JAZDY TRAMWAJAMI?

Dotychczas skwapliwie informowaliśmy czytelników naszych **o postępie robót tramwajowych w Zagłębiu,** z radością wprost pisząc o zbliżającym się dniu uruchomienia tak ważnego i potrzebnego środka lokomocji, mającego specjalnie do naszego Zagłębia doniosłe znaczenie.

Aliści entuzjazm ten został mocno stłumiony **pociągnięciem dyrekcji tramwajów,** a dotyczącem najważniejszej sprawy. mianowicie **opłaty za przejazd.**

Na linji Sosnowiec—Bedzin tramwaje mają ruszyć za kilka dni. W związku z tem dyrekcja tramwajów rozesłała do Magistratów naszych zawiadomienie, z **wyłuszczeniem podstawy do obliczenia należności za przejazd oraz projektem** stawek **opłat.**

Otóż cała obecna linja tramwajowa została podzielona na 12 stref.

Pierwsza strefa, co zdaje się, jest jednoznaczne z sekcjami na linjach w innych miastach, obejmuje odcinek od mostu na Brynicy do dworca kolejowego przy ulicy 3-go Maja. **Druga strefa** do wiaduktu Dietla, **Trzecia** — do ulicy Nowopogońskiej. **Czwarta** — do ulicy Będzińskiej. **Piąta** — do dworca w Nowym Będzinie. **Szósta** — do dworca w Starym Będzinie. **Siódma** — do remizy tramwajowej. **Ósma** — Koszelew. **Dziewiąta** — ulica Sobieskiego, róg Miejskiej w Dąbrowie. **Dziesiąta** — ulica Kr. Jadwigi obok kościoła. **Jedenasta** — ulica Narutowicza. wreszcie **dwunasta** — kopalnia Flora.

Trasa wynosi 14.2 klm.

Za przejazd dyrekcja proponuje następujące opłaty:

Strefy	Opłata dla dorosłych	Dla dzieci do lat 10	Bilety miesięczne	Bilety szkolne	dla robotników Tygodniowe
2	25 gr.	20 gr.	14 zł.	4 zł.	2 zł.
4	40	25	21	6	3
6	55	40	27	8	4
8	70	40	33	10.50	5
10	90	55	39	13.50	7
powyżej 10	100	70	41	15.—	8

Opłaty te pozatem są uwarunkowane różnemi zastrzeżeniami. Np. **uczniowie mogą mieć najwyżej lat 20 i nie mogą trudnić się zarobkowaniem.** Pozatem **młodzież szkolna może jeździć do godziny 8 wiecz.** a wiemy, że w Zagłębiu w niektórych szkołach nauka trwa dłużej, a prócz tego czynne są kursa dokształcające.

Ponieważ jest to projekt, nie należy jeszcze tragizować, gdyż z całą pewnościa Magistraty tego nie zaakceptują, zwłaszcza, iż pierwotny projekt opiewał na opłatę, w wysokości **5 groszy za klm.**

Miejmy nadzieję, iż sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona. ku obopólnemu zadowoleniu.

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

Jeszcze o Maczkach słów kilka.
KOŁO POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W MACZKACH. — UROCZYSTOŚĆ CZWARTKOWA. — PRAWOSŁAWNY. — TEMAT DO NOWEJ „URODY ŻYCIA".

Tak się złożyło, żem raz jeszcze zawitał do Maczek. Stało się to z racji czwartkowej **uroczystości otwarcia koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Maczkach.**

Historja powstania koła PMS. jest jednocześnie historją pracy oświatowo - kulturalnej w dawnej Granicy.

Przed wojną istniało w Maczkach kółko dramatyczne. Gdy jednak Maczki po wojnie straciły na znaczeniu. trudniej było zebrać dostateczną ilość członków organizacji. Mimo to utworzono **Towarzystwo kulturalno - oświatowe kolejarzy.** Towarzystwo to obecnie zostało przemianowane na Koło PMS. Celem tego przemianowania jest nadanie pracy większej intensywności.

W pięknie odnowionej sali w gmachu dawnego dworca dęblińskiego zebrała się we czwartek tak wielka **liczba publiczności,** że niemożliwą było rzeczą pomieścić wszystkich tych, którzy chcieli wziąć udział w uroczystości. Bardzo wiele osób było z sąsiedniej Szczakowy.

Uroczystość otwarcia Koła PMS. zagaił w imieniu zarządu Koła miejscowy **proboszcz ks. Stradowski,** który zobrazował historję powstania organizacji. Po ks. Stradowskim przemawiał **delegat głównego zarządu PMS. z Warszawy inż. Jankowski,** podnosząc znaczenie PMS. w życiu kulturalno - oświatowem w Polsce. Mówca zaznaczył przytem, że obecny prezes Koła PMS. **p. Stefan Rudny** jest założycielem już trzeciego z kolei Koła P. M. S.

Po przemówieniach odbyły sie bardzo udatne popisy śpiewackie miejscowej **„Lutni"**, istniejącej przy Macierzy, pod batutą **p. M. Jarzyńskiego.** Następnie grał na skrzypcach p. **Nowak z Ząbkowic,** poczem doskonale zgrana **orkiestra straży ogniowej w Maczkach** pod kierownictwem p. **Kułaka** odegrała kilka utworów muzycznych z poważniejszego repertuaru.

Dużem powodzeniem cieszyła się jednoaktowa komedja z tańcami pt. **„Kwiat paproci"**, odegrana przez grono amatorów pod reżyserją **p. St. Moycho.** Pomysłowe figury taneczne wykonano według wskazówek p. **Selingera** ze Szczakowy. Akompanjowali pp. **Folge i Klinowski.**

Uroczystość otwarcia koła PMS. pozostawiła jak najmilsze wspomnienie wśród uczestników i jest dobrą zapowiedzią dalszej pracy na niwie społecznej w Maczkach, co jest tembardziej pewne, że **na czele koła stoją ludzie energiczni i oddani pracy oświatowej.** Korzystając z okazji, wymieniam nazwiska członków zarządu koła PMS. w Maczkach. Do zarządu tego należą pp. **St. Rudny — prezes, ks. B. Stradowski — wiceprezes, Wacław Sierajewski — wiceprezes, M. Gliński — skarbnik, Br. Bitnerowski — gospodarz, St. Lempke — bibljotekarz, St. Moycho, kierowniczka sekcji dramatycznej, Al. Gomoliszewski i B. Smosarski — członkowie zarządu. Komisja rewizyjna: dyr. J. Karney, P. Tyl i K. Radecki.**

— — — — — — — —

A gdy się ktokolwiek z poza Maczek znajdzie w tamtych stronach, ten przedewszystkiem **powinien posłuchać rozmów starych, przedwojennych kolejarzy.** Pamiętają oni te czasy, gdy ówczesna **stacja Granica** była szparą, przez którą z Krakowa przedostawał się do byłego zaboru rosyjskiego wiew polskości. Tędy przejeżdżali, jak to ogólnie wiadomo, zamachowcy, konspiratorzy, rewolucjoniści, tędy przedostawała się do nas bibuła nielegalna. Bywali tu konspiratorzy nieraz w bardzo ciężkich opałach, lecz ciemnota moskala miała tę dobrą stronę, że nietrudnno go było wywieźć w pole, albo odpowiednio przemówić do ręki.

— Ho, ho! Z moskalami dużo można było zrobić — mówił mi jeden z kolejarzy. — Przyjeżdżali tu, aby robić karjerę i majątek. A kto przyjeżdżał do nas z Rosji, niech panu powie taka oto **dykteryjka.**

Moskala. jadącego do Polski. zapytał inny Moskal:

— Ty kuda jediesz? —
— Ja w Polszu. —
— A ty zaczem tam jediesz? —
— Ja budu naczalnikom. —
— A, ty gramotnyj? —
— Niet, ja prawosławnyj. —

Mógł więc być analfabetą, byle był prawosławny i byt miał w Polsce zapewniony.

Ale i wśród tych prawosławnych zdarzali się ludzie dziwni. W latach 1905 — 1907, a więc w okresie rewolucji był w Maczkach naczelnik oddziału żandarmerji **Tereniecki — Klimowicz.** Taki żandarm w takim odpowiedzialnym punkcie, jak Granica, był w owe czasy figurą bardzo ważną i niejednokrotnie **jedno jego słowo było wyrokiem śmierci dla osobnika, podejrzanego o organizowanie zamachu na całość państwa białego cara.**

Tereniecki — Klimowicz był, rzecz prosta, też tylko żandarmem, ale mundur żandarmski był jakoś niedopasowany do jego charakteru, bo zdarzało się, że Tereniecki — Klimowicz ważył się nawet na to, że **uprzedzał przez żandarma o mającej się odbyć rewizji u osób podejrzanych.**

Ów naczelnik oddziału żandarmerji był synem Rosjanina prawosławnego i **Polki-katoliczki.** Ów żandarm prawosławny **jeździł raz na rok do Częstochowy, aby się pomodlić przed obrazem Matki Boskiej.** A gdy miał opuszczać Maczki, kolejarze Polacy chcieli go uroczyście pożegnać, a on na to:

— Dajcie spokój, złą mi markę wyrobicie u **moich władz,** bo **cóż to za żandarm rosyjski, którego Polacy żegnają z żalem.**

Pożegnano więc żandarma po cichu i **ofiarowano mu na pamiątkę obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.**

Trzeba, aby jakiś drugi Żeromski napisał nową „Urodę życia", w której raz jeszcze unieśmiertelnione będzie ukochanie ideałów przodków w sercu polskiem, choćby nawet biło ono pod nienawistnym mundurem rosyjskiego żandarma.

rk.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO KONKURENTA.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 41-letni Mendel Apfelbaum, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Kołłątaja 34. **Sprzedawał on wykonany przez swoją fabryczkę blok rysunkowy, zupełnie identyczny z blokiem, wydanym przez krakowską firmę „Krakus".** Firma owa wyraźnie zastrzegła sobie, że nie wolno naśladować jej wyrobów, mimo tego Apfelbaum dopuścił się naśladownictwa.

Sąd skazał go na 1000 złotych grzywny, przyczem zarządził **skonfiskowanie** i zniszczenie **podrobionych bloków.**

KARYGODNE WYBRYKI
w magistrackiem biurze opieki społecznej.

(l) 28-letni Stanisław Pączek, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Browarnej 2, przyszedłszy w dniu 7 września rb. do wydziału opieki społecznej przy Magistracie sosnowieckim, **zażądał większych zasiłków, niż mu się należały. Gdy urzędnicy słusznie odmówili, Pączek począł się awanturować, przyczem usiłował pobić ich krzesłem.**

Stanąwszy przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, Pączek tłomaczył się, że krytycznego dnia cierpiał na zawrót głowy i nie wiedział co się z nim dzieje. Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ Z WOZU.

(l) 19-letni Bronisław Wrzesiński, zamieszkały w Zawierciu przy ul. 3 Maja 23, w dniu 12 sierpnia rb. podczas wyładowywania z wozu bel płótna i przenoszenia ich do sklepu Efroima Windmana, skradł sztukę płótna, wartości 32 zł. i począł uciekać. Windman, zauważywszy kradzież, pobiegł w ślad za złodziejem. który upuścił łup. Niebawem ujęła Wrzesińskiego policja. a Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał **go na rok więzienia zamieniającego dom poprawy** z pozbawieniem praw.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Wielka parada".

Nowe władze miejskie W ZAWIERCIU.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory władz miasta. Jak przewidywaliśmy, prezydentem został wybrany p. Tomasz Klepa, dotychczasowy burmistrz Kutna. Wiceprezydentem wybrano, również jak przewidywaliśmy p. Adama Mroza. Na temsamem posiedzeniu dokonano i wyborów ławników, którymi zostali pp.: Nicklasiński, Bornstejn i Piotrowski.

× KONCERT „LUTNI" ZAWIERCIAŃSKIEJ I DĄBROWSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO. Dzisiaj tj. w niedzielę o g. 7 wiecz. odbędzie się w sali Domu ludowego T. A. Z. wielki koncert dwu Towarzystw śpiewaczych: miejscowej „Lutni" i dąbrowskiego Towarzystwa muzycznego, z współudziałem znanego pianisty, prof. Konserwatorjum katowickiego, Franciszka Zachary. Koncert ten obudził niezwykłe zainteresowanie w naszem mieście, jak świadczą rozsprzedane w znacznej części bilety. Przyczynił się niewątpliwie do tego fakt, iż wystąpi w nim około stu śpiewaków i śpiewaczek z Dąbrowy i z Zawiercia, z bogatym programem i wspólnym i oddzielnym, wystąpią zaś zarówno dwa najlepsze chóry Zagłębia, jak niemniej na ich czele dwaj najlepsi dyrygenci, tj. prof. Antoni Cichoń i prof. Stanisław Rączka, znani z swej działalności na polu śpiewaczem, ostatni jako kompozytor wielokrotnie na konkursach nagradzany, któ rego utwory znajdują się także i w programie koncertu. Poziom koncertu podnosi jeszcze bardziej współudział znakomitego pianisty śląskiego prof. Zachary, co wszystko razem przemawia na korzyść koncertu. Pozostałe bilety w cenie 1—4 zł. do nabycia przy kasie od godz. 6 wiecz. Przypomina się, że ze względu na powrót dąbrowskiego chóru koncert rozpocznie się nie o 8-ej, lecz już o 7-ej godzinie wieczorem.

×„BETLEEM POLSKIE" W ZAWIERCIU. Staraniem i siłami Kółka dramatycznego przy Związku młodzieży „Jedność" w okresie świąt zostanie wystawiona sztuka Lucjana Rydla „Betleem Polskie". Do reżyserji sztuki, wystawionej przez amatorów zaproszono wytrawnego reżysera teatrów amatorskich p. W. Kozłowskiego z Sosnowca. Opracowaniem strony muzycznej zajął się znany skrzypek p. Kieres. Wystawieniem dzieła głośnego poety Kółko dramatyczne „Jedności" po raz pierwszy zaznaczy swą pracę nazewnątrz.

× ŚW. MIKOŁAJ W „LUTNI". W ubiegły czwartek, dorocznym zwyczajem, liczna garść najmłodszych i najmilszych lutnistów okupowała salki „Lutni". Organizatorzy dołożyli wszystkich sił, aby zadowolić wymagania swych wybrednych gości i przyznać można, udało się wszystko bez zarzutu. „Św. Mikołaj" był dobrotliwy, gościńców zniósł coniemiara, djabeł straszny, a 6 aniołów budziło ogólny zachwyt wśród dzieciarni. Zabawę dopełniły popisy deklamatorskie i piosenki co śmielszych debiutantów, którzy z żalem i często płaczem rozeszli się o zmierzchu do domów.

× ZAPASY PRZEDŚWIĄTECZNE. P. Wiktor Stanisławski pieczołowicie chował na święta dwa indyki. Nad skazańcami na zagładę ptakami ulitował się anonimowy amator cudzej własności i ptaszki uwolnił. P. Stanislawyski nazwał to kradzieżą i zameldował policji o swej stracie, którą określa na 30 zł.

Herszlik Haberman, Górnośląska 39, również na święta przygotował sobie zapas ryb. których 30 kg. trzymał w stawie. w specjalnie na ten cel skonstruowanej skrzyni. Wszystkie ryby skradli nieznani sprawcy, lecz szybko zdradziło ich życie nad stan i wpadli w ręce policji. Jedenastu uliczników, którzy za zdobyte pieniądze najpierw poszli do kina. a potem wrzucając po 20 groszy przez 2 godziny męczyli automat z czekoladą na dworcu.

Echa ohydnego morderstwa na Dębowej Górze.

PIETRUSIAK SKAZANY NA 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadł 20-letni Michał Pietrusiak z Sosnowca,

oskarżony o popełnienie morderstwa na osobie Agnieszki Matusikowej, o czem bardzo obszernie donosiliśmy swego czasu.

Pietrusiak sądzony już był, jak pisaliśmy, przez Sąd doraźny w dniu 12 września br., przyczem, ponieważ okazało się, że morderstwo nie było popełnione z chęci zysku, sąd przekazał sprawę na drogę postępowania zwyczajnego.

Osk. Pietrusiak spodziewając się, że w sklepie swych sąsiadów Matusików znajdzie większą ilość gotówki, zakradł się doń w nocy z 13 na 14 września br.

Zdjąwszy buty dla niewywoływania stuku

szperał po szufladach i półkach, gdy wtem ujrzał właścicielkę sklepu, Agnieszkę Matusik, która zbudzona lekkim szmerem, postanowiła sprawdzić, co jest powodem tych odgłosów. Pietrusiak przeraził się. — Już przepadłem — powiedział sobie. (Matusikowa znana była w całej dzielnicy z niezmiernie dobrego wzroku, który pozwolił jej dokładnie wszystko widzieć w nocy).

Właścicielka poznała odrazu oskarżonego

i chwyciła go za ramię, by niedopuścić do jego ucieczki. Wówczas Pietrusiak w paroksyzmie przerażenia zaczął jej naoślep zadawać ciosy trzymanym w ręce bagnetem, który przyniósł z sobą z domu, celem wyważania zamków. Wreszcie śmiertelnie ugodzona kobieta padła martwa na ziemię. Podsądny porwał wówczas worek z łupem i chciał uciekać

natknął się atoli na męża zamordowanej,

który usłyszawszy szamotaninę, biegł żonie z pomocą. Pietrusiak pchnął starca bagnetem w szczękę, odbierając mu przytomność. Ledwie uporał się z Matusikiem, nadbiegła córka, zbudzona ze snu hałasem. Oskarżony w ostatecznem zdeterminowaniu pochwycił ją za gardło, poczem, cisnąwszy na łóżko i

owinąwszy jej głowę pierzyną, zbiegł,

pozostawiając łup, oraz swoje buty i czapkę.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenie. Przodownik Wiewióra, przybywszy na miejsce, zwrócił uwagę na pozostawione przez złoczyńcę części garderoby. Wziął w rękę buty i

spostrzegł rzecz szczególną.

Łata jedna przytwierdzona była do trzewika w sposób zupełnie identyczny z łatą, jaka znajdowała się na jego bucie. Było to dowodem, że reparacji tych dokonywał jeden i ten sam szewc, a więc Goławski, zamieszkały także przy ulicy Dębowej. Policja udała się do niego. Okazane mu buty

poznał jako reparowane przez siebie.

Po namyśle przypomniał sobie, że przychodziła po nie jakaś starsza kobita, prawdopodobnie Danielakowa, przybrana matka Pietrusiaka. Owa Danielakowa oświadczyła podczas badania, że w nocy z 13 na 14 września przyszedł do jej mieszkania wychowanek, przebrał się w odświętne ubranie, wziął od niej 15 złotych i wyszedł. Gdy go pytała co się stało i dlaczego wychodzi, odparł:

„dowie się matka jutro".

Michał Danielak, opiekun Pietrusiaka oświadczył, że zauważył krytycznej nocy, jak wychowanek przyszedł do domu boso i bez marynarki. Światła nie pozwalał zapalić; odzież na nim była podarta i brudna.

Doszedłszy po nitce do kłębka kto był zabójcą Matusikowej, policja aresztowała w dniu 17 września Pietrusiaka i osadziła go w więzieniu.

Sąd skazał mordercę na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Pietrusiak zachowywał się na rozprawie wyzywająco; towarzysze więzienni, z którymi odsiadywał areszt prewencyjny zdeprawowali go do reszty.

Życie gospodarcze.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 119 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec w okresie od 4 do 10 bm. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 3446 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrowie 634, w Czeladzi 800, w gminie Olkusko-Siewierskiej 879, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2125, w Rokitnie Szlacheckiem 393, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1405, w Ogrodzieńcu 492, w Bolesławiu 270, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1090. Ogółem było 12658 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w PUPP Sosnowiec 10821: mężczyzn 9849, kobiet, 972.

W okresie tym przybyło 291 bezrobotnych, w tem zwolnionych przez kopalnię Mortimer 52 osoby, w hucie Milowice 49 i zwolnionych przez Polską Szklarnię 70 oraz 30 robotników zwolniono z robót publicznych. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 172 bezbotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie na terenie PUPP Sosnowiec zwiększyło się w ub. tygodniu o 119 osób.**

Częściowo bezrobotnych było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 790 osób, z których w powiecie Będzińskim — 457, w powiecie Olkuskim — 333 osoby.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 1698 bezrobotnych pracowników fizycznych i 127 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy: 3134 — fizycznych i 632 umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 5591 bezrobotnych w tem 759 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kronika gospodarcza.

NOWA USTAWA BANKOWA, omawiana w swoim czasie w Państw. Radzie fin., znajdzie się wkrótce na obradach Rady ministrów. Projekt tej ustawy zawiera szereg zmian natury technicznej. Z poważniejszych zmian należy wymienić następujące: 1) stosunek własnych kapitałów banku do obcych ma wynosić 1 : 10, t. j. kapitały obce mogą być najwyżej 10 razy większe od kapitałów własnych banków; i 2) banki spółdzielcze (spółdzielnie kredytowe) będą musiały mieć w nazwie firmy słowo „spółdzielczy" albo „ludowy", żeby wyraźnie podkreślić charakter tego rodzaju instytucji. Pozatem projekt nowej ustawy bankowej poważniejszych zmian nie obejmuje.

NOWA USTAWA PRZEMYSŁOWA WCHODZI W ŻYCIE 15 B. M. Rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy przemysłowej, która wchodzi w życie z dniem 15-go grudnia, zostało już opracowane i w najbliższym czasie będzie ogłoszone. Nad to ukażą się rozporządzenie wykonawcze w sprawie umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego oraz instrukcja wykonawcza dla załatwiania spraw przemysłowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10-12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 154.50—154.75, Bank Przem. Lwow. 106.00 Bank Powsz. Kredytowy 25.00, Bank Zachodni 30.50, Bank Spółek Zarobk. 90.00 —89.50, 90.00, Cukier 81.60, Węgiel 109.00 Nobel 43.00, Lilpop 39.50—39.25, Modrzejów 9.00—9.05, Ortwein 12.25—12.50, Pocisk 2.75, Starachowice 66.30—67.25, Żyrardów 17.50, Borkowski 3.80—3.85.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i trzy czwarte, Paryż 35.10, Wiedeń 125.67 i pół, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.55, Szwajcarja 172.19, Dolarówka 5 proc. 64.75—64.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.50—57.55.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany, usposobienie słabsze.

Kronika Olkuska.

× Z „HEJNAŁU". Po wyborach nowego zarządu „Hejnału", o czem pisaliśmy niedawno, działalność tego Towarzystwa znacznie się ożywiła. Próby odbywają się regularnie co wtorki i piątki każdego tygodnia pod batutą prof. Kołacza. Członków czynnych „Hejnał" posiada obecnie przeszło 50 osób, z tem blisko połowę członkiń. Poważnie omawiana jest sprawa utworzenia zespołu muzycznego z współudziałem znanych miłośników muzyki: skrzypka p. Witczyńskiego, pianisty p. Opalskiego i innych.

× Z SEJMIKU. Pierwsze posiedzenie nowowybranych członków Sejmiku powiatu Olkuskiego, odbędzie się w dniu 21 b. m., na którem to posiedzeniu będzie dokonany wybór członków wydziału powiatowego i komisji.

× PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW. Od jutra, dnia 12 b. m. Magistrat m. Olkusza przystępuje do prac związanych z nadchodzącemi wyborami do Sejmu i Senatu, mianowicie dokonany będzie spis ludności miasta.

× DOŻYWIANIE DZIATWY SZKOLNEJ. Od dnia 5 b. m. rozpoczęło się dożywianie dziatwy szkolnej szkół powszechnych: żeńskiej i męskiej w Olkuszu. Z dożywiania, (drugie śniadanie), składającego się z chleba. wędlin, herbaty lub kakao etc. korzysta przeszło 300 dzieci. Kuchnia została urządzona w szkole powszechnej nr. 1. Dyżury przyjęły panie: Buchowiecka, burmistrzowa Starkiewiczowa, d-wa Lubczyńska i kierownicza szkoły Kurzejowa. Ogólny nadzór nad dożywianiem objęła pani Z. Okrajniowa.

× ZE STRAŻY W SŁAWKOWIE. Niedawno odbyły się wybory nowego zarządu straży pożarnej ochotniczej w Sławkowie, w którego skład weszli: pp. M. Niepielski, Piotr Wiltos III, Wincenty Gaj, Konstanty Duryński, W. Dynerowicz, Jan Kuc, A. Marciniak i F. Ziętek. Naczelnikiem został wybrany p. Marjan Lichterowicz, jego zastępcą Antoni Cieślik; gospodarzem — p. R. Dudwał; — zastępcą p. Andrzej Cembrzyński; sekretarzem p. Piekoszewski. W łonie zarządu po wyborach powstały nieporozumienia, wskutek których kilku członków zgłosiło ustąpienie. Na skutek polecenia okręgowego Związku straży pożarnej zarząd straży w Sławkowie zwołał zebranie, na które przybyli z Olkusza z ramienia okręgu: pp. Jarno (prezes) Jan-Zenon Jarno i instruktor Wale. Po przemówieniu p. Jarno (senjor) i nawoływaniu do zgody i jedności ustępujący członkowie zarządu straży sławkowskiej rezygnacje swoje cofnęli i zadeklarowali przystąpienie do współnej pracy. W tym czasie również odbyło się przejęcie wszelkich czynności nowowybranej straży od starej. Wszystkie nieporozumienia zostały wyjaśnione i usunięte, tak że przy dobrej woli i pracy, straż sławkowska powinna się rozwijać nadal.

Z całej Polski.

6480 KLM. PIECHOTĄ

Przed kilku dniami powrócili do Lwowa z gigantycznej podróży pieszo dookoła granic Rzeczypospolitej trzej młodzieńcy ze Lwowa, uczniowie szkół średnich Tadeusz Snopek, Władysław Bielecki i Kazimierz Christmann. Wyruszyli oni z punktu granicznego koło Ławocznego 8-go maja i w ciągu 204 dni obeszli granicę państwa, wynoszące 6.480 km. Marszruta prowadziła z Ławocznego na zachód wzdłuż granicy czechosłowackiej, następnie niemieckiej, litewskiej, łotewskiej, rosyjskiej i rumuńskiej. Na punkcie wyjścia stanęli dzielni podróżni 29-go listopada b. r. Klub sportowy „Czarni“ pod egidą którego i na którego koszt odbyła się powyższa impreza, zajęty jest obecnie wykonaniem wielkiego modelu „Mapa Polski“, w którą wprawione zostaną przywiezione przez podróżnych okruchy kruszczów i ziemi z granic Rzeczypospolitej. Mapa ta będzie ofiarowana przez klub Prezydentowi Rzeczypospolitej.

REKORD PRZESTĘPCZOŚCI.

Przed sądem powiatowym w Nowym Sączu stawał za włóczęgostwo niejaki Tomasz Palmowski, urodzony w Czechosłowacji, a przynależny do powiatu Nowosądeckiego. Palmowski skazany tym razem na sztery dni aresztu, ma za sobą, jak się na rozprawie okazało, z jego sądowej karty karnej, niezwykle bogatą, rekordową wprost przeszłość przestępczą — był już bowiem karany przez szereg sądów w Polsce i większość sądów b. monarchji austro-węgierskiej ogółem 143 razy, w czem raz 4-letniem więzieniem za zbrodnię zabójstwa. Niedaleko już więc temu uporczywemu przestępcy, liczącemu 62 lata, do jubileuszu 150-letniej kary sądowej.

MASAKRA DWU ROBOTNIKÓW.

Terenem potwornej, krwawej masakry stało się przedmieście Łodzi — Widzew. W Widzewie przy ul. Wilanowskiej istnieje od dawna szynkownia, w której przesiadują w święta i dnie przedświąteczne robotnicy pobliskich wielkich fabryk włókienniczych. Z szynkowni tej wczoraj około godz. 10 wiecz. wyszli dwaj robotnicy: 43-letni Michał Prytsche i 24-letni Maksymiljan Stańczyk. Ledwie uszli kilkanaście kroków, gdy z czeluści bramy jednego z domów wyskoczyło czterech drabów z siekierami w rękach. Kilka strasznych ciosów i Prytsche i Stańczyk leżeli na ziemi w kałuży krwi. Napastnicy nie poprzestali na tem i w bestjalski sposób jęli znęcać się nad Prytschem. Kilkoma uderzeniami siekiery rozpłatano mu głowę. Gdy zmasakrowany robotnik nie dawał już znaku życia, napastnicy rzucili się ku drugiej ofierze robotnikowi Maksymiljanowi Stańczykowi. Nim jednak zdołali zadać mordercze ciosy, rozległy się czyjeś kroki; zbrodniarze rzucili się do ucieczki. Przechodnie, którzy natknęli się na zniekształconego trupa i jęczącego rannego, zawezwali policję. Stańczyka przewieziono natychmiast do szpitala. Trupa Prytschego zabezpieczono na miejscu. Mimo energicznych poszukiwań nie wykryto dotychczas krwawych morderców. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek zemsty politycznej.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA WE LWOWIE.

W ręce policji lwowskiej wpadł przytrzymany na gorącym uczynku ulicznego rabunku niejaki Jan Mazur, pochodzący z Rozdołu, liczący 33 lat, niebezpieczny złodziej i włamywacz. Mazur grasował dotychczas w Czechosłowacji i w Niemczech, gdzie przytrzymany na włamaniu w Berlinie, a następnie w Drezdenie, ukarany został dłuższem więzieniem. Ogółem był Mazur dotychczas karany 7 razy za współudział w włamaniach i kradzieżach. Po odsiedzeniu kary w Berlinie, odstawiony został Mazur do granicy niemieckiej, skąd przybył wprost do Lwowa i zaraz zabrał się do roboty. Zauważywszy w wozie tramwajowym pozostawione na pomoście dwie walizy, zagiął na nie parol i gdy na przystanku zabrała je niejaka Regina Gotlieb, podążył za nią. Zbiegiem okoliczności tym samym wozem tramwajowym jechał wywiadowca policji Malawski, który zauważył podejrzane zachowanie się owego osobnika i wysiadł za nim na przystanku. Tymczasem Mazur podążając za Gotliebową wszedł za nią do bramy kamienicy, gdzie przyłączył się do niego wspólnik i obaj wyrwali z rąk Gotliebowej dwie walizy, poczem poczęli umykać. Wyw. Malawski, który postępował krok w krok za Mazurem, przytrzymał go w tej chwili, podczas gdy wspólnik zauważywszy wywiadowcę porzucił walizę. Mazur, przystawiony do wydziału śledczego, zachowywał się w sposób wyzywająco butny, a gdy przybył policyjny fotograf, aby zdjąć jego podobiznę tak się zachował, iż fotograf nie mógł wypełnić swego zadania, by wciągnąć Mazura w album przestępców.

Największy samolot na świecie

O 235 METRACH DŁUGOŚCI 33 I PÓŁ METRA WYSOKOŚCI I O PIECIU SILNIKACH PO 530 KONI KAŻDY.

W Friedrichshafen (nad granicą szwajcarską) znajduje się w Niemczech olbrzymia fabryka zeppelinów. Tam właśnie wykańczana jest obecnie budowa statku powietrznego — olbrzyma. Będzie nim „Colon“, przeznaczony dla hiszpańsko-argentyńskiego towarzystwa komunikacji powietrznej.

Zanim ten olbrzymi zeppelin zostanie oddany firmie, która go zamówiła, odbędzie on lot dokoła świata celem dokładnego wypróbowania przez konstruktora wszystkich jego urządzeń.

„Colon“ zaopatrzony będzie w szereg nowości, a największą z nich to fakt, że ten okręt powietrzny poruszany będzie nie benzyną, lecz przy pomocy nowego gazu, który w metrze sześciennym zawiera o 25 proc. więcej siły wybuchowej, aniżeli cały kilogram benzyny.

Użyty do budowy metal, zwany duraluminem, jest od aluminjum niepo równanie lżejszy, a przytem znacznie trwalszy. Używane zaś na tym zeppelinie silniki będą dostosowane do podwójnego popędu, mianowicie gazowego i płynnego.

Rozmiary tego nowego statku same mówią wyraźnie, co to będzie za potwór. Długość jego wynosić będzie 235 metrów, największy jego przekrój (a więc po środku) 30 i pół metra największa wysokość — 33 i pół metra.

Zeppelin ten będzie zaopatrzony w pięć silników Maybacha, każdy o sile 530 h. p., co pozwoli mu rozwinąć szybkość 128 kilometrów na godzinę. Po za własnym ciężarem zeppelin ten dźwignie jeszcze 15 tysięcy kilogramów balastu, a więc osób czy przesyłek pocztowych lub towarowych.

Dla wygody podróżnych kolos posiadać będzie wielki salon i jadalnię, kuchnię elektryczną itp. W dziesięciu kabinach mieszkalnych urządzone też będą łóżka, po dwa w każdej. Wszystko zdaje się zapowiadać, że puszczenie w ruch tego „Colona“ wywoła w powietrznej komunikacji prawdziwy przewrót.

Wadą jego będzie zbyt mała szybkość; jeżeli jednak uwzględnimy, że ma on kursować wyłącznie nad oceanem Atlantyckim, gdzie kursują okręty o szybkości przynajmniej trzy razy mniejszej, można przypuszczać, że uda mu się bardzo skutecznie współzawodniczyć z towarzystwami okrętowemi i że ci wszyscy, którym zależy na szybkości przejazdu czy przesłania towarów, będą korzystać nie z komunikacji okrętowej, lecz z tego właśnie zeppelina.

Obawy o sen i bezsenność.

SEN — BEZSENNOŚĆ — ŚPIĄCZKA

Prof. Konstantin Economo wygłosił przez radjo w Wiedniu odczyt o śnie tej treści:

— Potrzeba snu u ludzi jest bardzo różna. Gdy w wieku od 6-ciu do 18-tu lat człowiek śpi dziesięć godzin, dorosłemu wystarczają przeważnie 7 do 8 godzin, a od 65 do 75 roku życia cztery do trzech godzin. Głębokość snu w nocy jest nierówna i eksperymenty wykazały, że sen jest najgłębszy już w godzinę po zaśnięciu. Z chwilą tą zmniejsza się stopniowo głębokość snu aż do rana. Ludzie pracujący umysłowo zapadają jednak w najgłębszy sen dopiero nad ranem.

Co drugi prawie człowiek narzeka na bezsenność. Jak najlepiej temu zaradzić? Najlepiej jest za dnia dostatecznie użyć ruchu, aby osiągnąć konieczny stopień zmęczenia potrzebny dla zaśnięcia. Pozatem należy wieczorem uniknąć wszystkiego, co wywołuje zły obieg krwi. Najlepiej położyć się poziomo. Zbytnie gorąco lub zimno działają na sne ujemnie. Również i spokój nerwowy jest konieczny. Dlatego unikać trzeba podniecających myśli i trosk. Wielu zwalcza bezsenność zapomocą alkoholu stotnie, nawet najbardziej surowy lekarz nie będzie protestował przeciw szklance piwa przed zaśnięciem.

Bezsenność stała się dla wielu prawdziwą zgrozą. Strach ten jest całkiem nieuzasadniany. Wielu ludzi myśli, że gdy w czasie spania nie osiągnęli zupełnego zaniku świadomości, to wogóle nie spali. Nie trzeba jednak zapominać, że mimo bezsenności organizm w nocy wypoczywa. Znałem pewnego człowieka, który dożył sędziwego wieku przy zupełnem zdrowiu, a który mi opowiedział, że przez całe swe życie ani razu nie zasnął, i że w nocu jedynie kilka godzin wypoczywał, nie straciwszy świadomości.

W ostatnich latach wielu ludzi nawiedzonych zostało przez t. zw. europejską śpiączkę, którą niesłusznie przezwano grypą mózgową. Przy chorobie tej pacjenci śpią często całymi dniami i tygodniami. Chodzi tu o zapalenie mózgu środkowego. Jeżeli choroba ta przeniesie się na przednie części mózgu, to chory cierpi wtedy na bezsenność. Zdarzają się również wypadki, że chorzy nie mogą zasnąć w nocy i śpią jedynie za dnia.

Rzeczy ciekawe.

MÓJ SYNU, CAŁUJ DALEJ!

Słynny z wojny napoleońskiej kawalerzysta pruski, generał Wrangel, nie przestawał nawet w sędziwym wieku być wielkim wielbicielem płci pięknej. Osiadłszy więc na starość w Berlinie, miał zwyczaj, przejeżdżając lub przechodząc ulicami miasta, posyłać ręką od ust pocałunki napotkanym ładnym kobietom. Pewnego dnia przybyła do bardzo już sędziwego wodza delegacja kobiet berlińskich, aby mu złożyć życzenia z powodu jakiejś rocznicy. Stary Wrangel okazał się bardzo uprzejmy i dziękował paniom, całując każdą z osobna. I zdarzyło się tak, że w pierwszym rzędzie stały same młode i ładne, skończywszy jednak obcałowywać ten rząd, generał spostrzegł, że w drugim rzędzie stoi już starsze i nie tak ponętne pokolenie, wobec tego zwrócił się nagle do swego adjutanta:

— Mój synu — tak nazywał młodszych oficerów — całuj dalej! — rzekł szybko i zniknął za drzwiami.

OPERACJA SERCA.

Dwaj pacjenci, których oddech osłabł już zupełnie, zostali w szpitalu w Meerby pod Sztokholmem uratowani od śmierci zapomocą operacji serca, wykonanej przez 2-ch młodych chirurgów. Obaj pacjenci cierpieli na thrombosis, przyczem thrombi zajęły już serce, uciskając do tego stopnia arterję, prowadzącą do płuc, że krew z lewej części serca nie mogła się wydostać. Młody chirurg, dr. Clerence Crafword w asystencji dra J. P. Strombaecka, zdecydował się bez namysłu na operację, przeciął serce i usunął thrombi, przywracając w ten sposób regularny obieg krwi, a tem samem i życie. Operacja taka została po raz pierwszy wykonana przez niemieckiego chirurga dra Trendelenburga, historja medycyny podaje jednakże tylko dwa, czy trzy wypadki, w których operacje te odniosły pomyślne rezultaty. Zabieg tego rodzaju wymaga nadzwyczaj drobiazgowej obserwacji pacjenta, przyczem chirurg ma do dyspozycji bardzo niewiele czasu, bo zaledwie 15 minut.

Kącik humorystyczny.

WIEŚNIAK W MIEŚCIE.

Wieśniak przybył koleją do miasta, przywiózłszy z sobą jakieś toboły. Przy dworcu spostrzega dorożkę, podchodzi więc do dorożkarza i pyta, ile weźmie za jazdę do hotelu.

— 5 złotych! — odpowiada dorożkarz.

— A za bagaż?

— Za bagaż nic się nie płaci.

— To dobrze — kończy wieśniak— niech pan jedzie wobec tego z moim bagażem a ja sam pójdę na piechotę.

Z NAUK MORALNYCH.

Wystrzegaj się popełnienia morderstwa. Prowadzi ono do kradzieży, a stąd krok tylko jeden do kłamstwa.

SŁUSZNA UWAGA.

Wydajesz mi się niekiedy prawdziwie męskim typem; nieraz znowu jak kobieta. Czem to wytłumaczyć?

— Przypuszczam, że tym, iż połowa moich przodków — to byli mężczyźni a druga połowa — kobiety.

ZREZYGNOWANY.

Karol Rossler i Roda Roda napisali przed wojną wspólnie sztukę teatralną, której c. k. cenzura austrjacka nie chciała puścić. Obydwaj autorzy uzyskali audjencję u ówczesnego ministra spraw wewn. aby zaprotestować przeciw decyzji cenzury. Minister przyjął ich bardzo uprzejmie, ale oświadczył stanowczo:

— Dopóki Austrja istnieje, sztuka nie będzie nigdzie wystawiona.

Roda Roda westchnął, spojrzał na Rosslera i rzekł:

— Niema co, Karolu! Trzeba będzie poczekać te kilka tygodni!

W SZKOLE.

— Gapa, wymień trzy przedmioty, zawierające krochmal!

— Gors i dwa kołnierzyki, panie psorze.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia Wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku Dz. U. R. P. Nr 75 poz. 433 zawiadamiam, że dodatkowy budżet Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Zawierciańskiego na rok 1927/28, jest wyłożony do publicznej wiadomości w Sekretarjacie Wydziału Powiatowego Sejmiku Zawierciańskiego na czas od 7 do 14-go grudnia 1927 roku

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA
(—) CZ. KOWALSKI.

ZAWIADOMIENIE.

W dniu 18 grudnia r. b. o godzinie 10 ej rano w sali Stowarzyszenia Domów Ludowych w Dąbrowie Górniczej ul. 3-go Maja L. 14 odbędzie się

Walne Zebranie

członków Towarzystwa „Dom Ludowy“ w Dąbrowie Górn

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. Wybór prezydjum zebrania, 3. Sprawozdanie Zarządu, 4. Wybór Zarządu, 5. Wolne wnioski.

Na zebranie to jako w pierwszym terminie zaprasza wszystkich członków Towarzystwa „Dom Ludowy“ w Dąbrowie Górniczej.

Za Zarząd Vice-Prezes (—) L. ZARSKI

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym w Zawierciu Franciszek Nocoń podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 16 grudnia 1927 r. o godz. 10-ej rano odbędą się licytacje publiczne w magazynie Urzędu Skarbowego w Zawierciu przy ul. 3-go Maja Nr. 23 dla sprzedaży.

1) 288 metr. 95 cm. materjałów włókienniczych i mebli (w I-ym terminie) należących do p. Sztalla Chemji z Zawiercia ul. Ciasna Nr. 22.

2) 200 sienników, 82 metr. chodnika, 30 koców, 500 metr płótna (juta) i 16 paczek materjałów włókienniczych należących do p. Perlmuttra Majera z Zawiercia St. Rynek Nr. 8.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Zawiercie, dn. 10 grudnia 1927 r.

8016 Franciszek Nocoń sekwestrator.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym w Zawierciu Franciszek Nocoń podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 grudnia 1927 r. o godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna w magazynie fabryki przy ul. Korfantego w Zawierciu dla sprzedaży ośmiu rolek siatki tkanej i czterech tysięcy kg. drutu należących do p. Stanisława Rudowskiego z Zawiercia ul. Piłsudskiego Nr. 7.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Zawiercie, dn. 10 grudnia 1927 roku.

8017 Franciszek Nocoń sekwestrator.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.

OGŁOSZENIE.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

W SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8-miu zainstalowanych żarówek po 25 watów, uproszczoną taryfę bezlicznikową, opartą na ustalonej zgóry opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej). ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a pozatem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne, korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa,ustalona co do swego rozmiaru korzystnia dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwala odbiorcy przewidzieć zgóry w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

Za jedną żarówkę o mocy	15	25	40	60	watów
w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku złotych	-.90	1.50	2.40	3.60	
maju, czerwcu i lipcu złotych	-.45	-.75	1.20	1.80	
listopadzie, grudniu i styczniu złotych	1.50	2.50	4.00	6.00	

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą uledz zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rzeczowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej, mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiednich biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

Bargiela Szczepan, Dabrowa, ul. Marji Konopnickiej Nr. 3.
Berkowicz Calel, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 25, tel 165.
Cyzmer Edmund, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 2. tel. 78.
Domański Wiktor, Sosnowiec, Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, tel. 136.
Goetze Józef, Rożdzień k/Szopienic.
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 18 tel. 210.
Ingster Józef, inż. Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9, tel. 113
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr. 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 20.
Palucha Ludwik, Czeladź, ul. Milowicka Górna Nr. 2.
Polski Związ. Zawod. Elektromonterów, Sosnowiec, ul. Nowopogońska Nr, 24.
Powszechne Tow . Elektr. Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 6, tel. 76.
Trzęsimiech Stanisław Sosnowiec, ul. Barbary Nr 14 tel. 724.
Rettman Herman, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 6. tel. 170.
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 36. tel. 562.
„Siemens" Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, Dęblińska, Nr, 1, tel. 615,
Skorus Jan, Sosnowiec, Grochowa. Nr. 13.
Szpigielman Henryk, Sosnowiec, ul, Modrzejowska Nr, 22
Winiarski Józef i Rusek Józef, Będzin, Kołłątaja Nr, 50

Dom narożny piętrowy

do wynajęcia

znajdujący się w pobliżu kopalni „Flora" przy szosie prowadzącej z Dąbrowy do Gołonoga i nadający się na fabrykę — biuro — szpital — bank — kino — magazyn — piekarnię — restaurację — sklep mieszkania i t. p.

Wiadomość: JÓZEF MACIEJ WARTAK. Gołonóg — Kolonja Krasowa

7767-3

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 14 grudnia 1927 r. o godz. 11 rano przy ul. Sobieskiego Nr. 8 w Sosnowcu odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości (mebli i wódek) stanowiących własność Izydora Muchy, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 30 na pokrycie należytości skarbowych.

Sosnowiec, dnia 6 grudnia 1927 r.

8007 Sekwestrator: WSPANIAŁY

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

ogłasza niniejszem konkurs na dostawę

benzyny automobilowej w ilości

c/a 4000 klg. miesięcznie o frakcjach 710/20, 720/30. i 730/40.

W ofertach, skierowanych pod adresem Wydziału Zakupu, należy podać cenę za 100 klg. netto loco garaż P. K. Ch. w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja Nr. 17. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 grudnia 1927 r. o godzinie 12-ej w południe.

Niezależnie od wyniku rozprawy ofertowej. Zarząd Kasy zastrzega sobie wolny wybór oferty ewent. dodatkowy przetarg ustny. 8001

OKAZJA!!!

8045

CZY SZ. PANI ŻYCZY SOBIE NABYĆ TANIO!

nakrycie stołowe Frageta, lub Serwis obiadowy, Serwis do kawy, Garnitur kuchenny, umywalnię z kompletem, karnisze do Firanek, kociołek do bielizny, wyżymaczkę dobra, wyroby ze szkła i z drzewa i wiele innych ładnych rzeczy

P. S Wypożycza się nakrycia na zabawy Wszystko to posiada

„KRYSZTAŁ" W ROZWOJU SOSNOWIEC.

Największe w Zagłębiu SKŁADY FUTER Największe w Zagłębiu

L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG

BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I sze piętro. Telefon Nr. 149.

SOSNOWIEC, 3 go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę. w zakres kuśnierstwa wchodzące

7447-12

MIOD PSZCZELNY

patoka kuracyjny czysty bez domieszek, ostygły pod gwarancją z własnej jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 klgr. 15.50 zł. 10 k gr. 29 zł., 20 klgr. 55 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową, wysyła za pobraniem Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 6935-9

PIEGI

8137

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza

JANA GADEBUSCHA

„AXELA" krem od piegów pół słoika zł. 2.50 cały słoik zł. 4.50, do tego „AXELA" mydło 1 kawałek zł 1.25 3 kawałki zł. 3.50.

„AXELA" T.Z.O.P. Poznań, Nowa 7

w Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „Sit..".

Ul. Kościelna Hale Targowa.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna do robienia pończoch i skarpet; zgłoszenia Katowice Wodna 13 III p. Walas 7915

Slusarz—mechanik do obsługi maszyny potrzebny. Wiadomość: Dafner, Będzin, Modrzejowska 53. 7991

Potrzebna ekspedjentka zdolna ze świadectwami bufet II klasy Sosnowiec. 8002

Potrzebny zaraz zdolny pomocnik fryzjerski na stałe. Zakład „Flora" Zawiercie 8

Kupno i sprzedaż.

Najmodniejsze pasy i biustonosze z różnych materjałów, batysta. gumy i trykotu. Pasy lecznicze i do elegancji od 10-ciu zł. biustonosze od 4-ch, „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 8008

Sprzedam kredens szafę i garderobę dębowa Sosnowiec—Pog... Majowa 18. Wejście z wielkiej ... perski 8019

Fisharmonję sprzedam za 250 ... Dąbrowa Robotnicza 1 (Dę... Kunicki. 8124-2

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio. Sosnowiec Sielce, Narutowicza 20 Harlak. 131

Zabytki z czasów pobytu armji ... polecona w Zagłębiu sprzedam ... ferty kierować „Kurjer Zachodni" ... dala pod „Zabytki". 8129

Fortepian o silnym tonie w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio ... snowiec, Sielecka 6. Gałka. 7975

Okazyjnie tanio jest do sprzedania maszyna pończoszarka na gr... sze roboty. Sosnowiec, Florjańska ... St. Michalski. 8000-2

Na gwiazdkę maszyny do szycia bębenkowe kryte i zwyczajne ... bentkowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 8003

Na gwiazdkę! Harmonje stołowe, pedałowe, gitary, mandoliny, ... pce, futerały, smyczki, struny, ... najtaniej. Sosnowiec, Kościelna Kopeć. 8013

Wyprzedaż otomany, kozetki i ... terace tanio. Sosnowiec, ... tała 10, parter. 7977-

Z powodu choroby jest do sprzedania zaraz sklep galanteryjno ... peluszowy dobrze prosperujący ... dobrym punkcie w Dąbrowie Gór... czej. Wiadomość Kurjer Zac... Dąbrowa. 7951-2

Wyprzedaż naczyń kuchennych aluminjowych, emaljowanych i in. z masy upadłości firmy T. Chrzanowski codziennie godz. 9—13 ul. 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu nad magazynem mebli Błotniewskiego. 7765

Tania sprzedaż przedświąteczna linoleum, ceraty, chodniki, firankowe, wycieraczki. Chwasty, ... satki, pendzle, walizki, teczki. S... Będzin Kołłątaja 29. telef. 4-10. 7450-5

Meble różne biurka, otomany ... kietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty ... nowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 7189-15

Lokale.

Poszukuję pokoju nie krępującego z oddzielnem wejściem w ... nie w Sosnowcu lub Dąbrowie. ... zależna od umowy Zgłoszenia ... wać Kurjer Zachodni Sosnowiec, „Nr. 4142" 7926-3

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ ... Musisz ukończyć kursa ... korespondencyjne prof. Sekułowskiego Warszawa, Żórawia 42. Kursa ... czają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki ... prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7120-

Różne.

DARMO katalog gramofonów i ... wysyła po nadesłaniu ... pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104-9. 7119-

Baczność. Szanowne panie przyjmuje do zelowania i fleku śniegowce Sosnowiec ul Czysta Nr. 9 Kowalski. 8011

Unieważniam weksle wydane ... wi Borensztein jeden na 300 ... drugi 150 zł. które zostały mi ... dzone Dąbrowa Abram Eisenman. 8125

Bogatym w wiedzę może być każdy wypożyczając książki w ... („Rozwój" pod filarami) 8141

Zgubione dokumenty.

Bardaliński Adam zgubił książkę wojskową PKU Sosnowiec. 8134-3

Icek Koltoński zgubił książkę ... kową wydaną przez PKU ... czów. 801...

Ornat Piotr zgubił książkę ... Chorych wydaną przez ... 812...

Grunka Piotr zgubił książkę ... kową rocz. 1905 wydaną ... KU. Miechów. 81...